

# Pasztor, Maria

---

## Francja i Wielka Brytania wobec polskich koncepcji rozbrojeniowych 1957-1964

---

Dzieje Najnowsze 35/1, 85-111

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Maria Pasztor**  
Warszawa

## **Francja i Wielka Brytania wobec polskich koncepcji rozbrojeniowych 1957-1964**

W propagandzie PRL polskie koncepcje rozbrojeniowe były traktowane jako przejaw samodzielności jej polityki zagranicznej i ważnej roli Warszawy w konstruowaniu stosunków międzynarodowych. W literaturze naukowej oceny są zgoła inne, choć pełną analizę tej problematyki utrudnia dostęp do wielu istotnych materiałów źródłowych, w tym przede wszystkim tych wytworzonych w moskiewskim centrum władzy<sup>1</sup>. Dokumenty dostępne na ten temat, przechowywane na Quai d'Orsay i w Public Record Office pozwalają na dokonanie analizy stosunku dyplomacji francuskiej i brytyjskiej do owych inicjatyw i — co ważne — na zorientowanie się co do intencji Moskwy na tym polu. Pełniejsze zrozumienie reakcji na te propozycje wymaga jednak umieszczenia ich w szerszym kontekście ówczesnej sytuacji politycznej w Europie.

Podpisanie (23 października 1954 r.) układów paryskich, a następnie ich ratyfikowanie przez Zgromadzenie Narodowe (30 grudnia 1954 r.) oraz Radę Republiki (30 marca 1955 r.) legły nie tylko u podstaw politycznej i militarnej konsolidacji Europy Zachodniej, jaką było przystąpienie Włoch i RFN do Unii Zachodnioeuropejskiej oraz zaproszenie Bonn do NATO (8 maja 1955 r.), ale stały się kolejnym etapem na drodze do eskalacji napięcia między dwoma zwalczającymi się blokami, którą przybliżało w oczach zachodnioeuropejskiej opinii publicznej niebezpieczeństwo nuklearnej konfrontacji<sup>2</sup>.

Amerykańska przewaga w dziedzinie broni atomowej, połączona z obawami Moskwy związanymi z możliwością udostępnienia RFN broni atomowej, stanowiły impuls dla radzieckich propozycji rozbrojeniowych z lat 1955-1958 oraz przyjęcia przez Nikitę Chruszczowa koncepcji tzw. podwójnego manewru w polityce zagranicznej. Oznaczać to miało zastosowanie strategii defensywnej w Europie (przy zachowaniu dotychczasowego stanu posiadania w środkowoschodniej części kontynentu) oraz podjęcie ofensywy w krajach Trzeciego Świata. Miała

<sup>1</sup> Wśród prac na ten temat warto wymienić: T. Łoś-Nowak, *Polskie inicjatywy w sprawie broni nuklearnej w Europie środkowej 1957-1964*, Wrocław 1989; P. Wandycz, *Adam Rapacki and the Search for European Security*, w: Craig Gordon Alexander, *The Diplomats: 1939-1979*, Princeton, New York, 1994, s. 289-317; J. R. Ozinga, *The Rapacki Plan. The 1957 Proposal to Denuclearize Central Europe, and on Analysis of Its Rejection*, McFarland and Company, Inc. Publication, Jefferson, North Carolina and London 1989.

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat zob. M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą a Moskwą. Polityczne uwarunkowania stosunków polsko-francuskich w latach 1953-1956*, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 2, s. 41-66.

ona również za zadanie odwrócenie uwagi Zachodu od podjętej w 1955 r. przez ZSRR akcji konsolidacji bloku wschodniego (podpisanie Układu Warszawskiego 14 maja tego roku)<sup>3</sup>.

Propozycje rozbrojeniowe wraz z innymi posunięciami dyplomacji radzieckiej, takimi jak zgoda na konferencję w Genewie, podpisanie traktatu państwowego z Austrią (15 maja 1955 r.), czy inicjatywa nawiązania stosunków dyplomatycznych z RFN (7 czerwca 1955 r.), zmierzały do przekonania mocarstw zachodnich do doktryny tzw. pokojowej koegzystencji, ogłoszonej oficjalnie na XX Zjeździe KPZR w lutym 1956 r.<sup>4</sup> Jej zadaniem było nie tylko przekonanie polityków i opinii publicznej na Zachodzie o pokojowych tendencjach w polityce ZSRR, ale również przerzucenie odpowiedzialności za fiasko ewentualnych rozmów na tematy rozbrojenia na mocarstwa zachodnie. Środkiem do osiągnięcia tego celu było pogłębienie i wykorzystanie sprzeczności występujących w obozie przeciwnika, które w konsekwencji prowadziłyby do rozpadu Paktu Atlantyckiego<sup>5</sup>.

Aktywność ZSRR w tej dziedzinie zmuszała państwa NATO do podjęcia kontrofensywy w postaci wysuwania własnych rozwiązań w tej dziedzinie (zmodyfikowany plan Anthony'ego Edena wysunięty w Genewie w 1955 r., inicjatywy Hugh Gaitskella, George'a Kennana, Denisa Healeya i in.)<sup>6</sup>. Presja zachodniej opinii publicznej pragnącej odprężenia w stosunkach międzynarodowych sprawiła, że USA i ich sojusznicy, dla których — przynajmniej w oficjalnych enuncjacjach — zjednoczenie Niemiec było warunkiem bezpieczeństwa w Europie, zmuszone były, w obawie przed ściągnięciem na siebie odium niepowodzenia rokowań z Kremlem, pójść na ustępstwa. Ich wyrazem była zgoda na dyskusję zaproponowaną przez ZSRR na forum Podkomisji Rozbrojeniowej w Londynie (27 marca 1956 r.) na temat bezpieczeństwa na kontynencie europejskim bez uprzedniego rozwiązania kwestii niemieckiej<sup>7</sup>. Było to tym łatwiejsze, iż — jak świadczą dokumenty radzieckie — politycy francuscy i brytyjscy w rozmowach z dyplomatami ZSRR w cztery oczy wypowiadali się za rozpoczęciem rozmów na temat zbiorowego bezpieczeństwa jeszcze przed zjednoczeniem Niemiec<sup>8</sup>. Wspomniana inicjatywa ZSRR z marca 1956 r., zawierająca postulat utworzenia na terytorium obydwu państw niemieckich oraz Polski i Czechosłowacji strefy bezatomowej oraz zakazu rozmieszczania tam wszelkich rodzajów broni nuklearnej, w istocie rzeczy zmierzała do uniemożliwienia uzbrojenia Bundeswehry w ten rodzaj broni i w konsekwencji do ograniczenia zasięgu amerykańskich gwarancji nuklearnych dla Zachodu. Wyłączenie terytorium RFN z obszaru zagrożonego radzieckim atakiem nuklearnym prowadziłyby do rozpadu solidarności i rozłamu w łonie

3 G. H. Soutou, *La Guerre de Cinquante Ans. Les relations Est-Ouest 1943-1990*, Paris 2001, s. 303-304.

4 M. P. Rey, *L'URSS et la securite europeenne 1953-1956*, „Communisme” 1997, nr 49/50, s. 130-131.

5 G. H. Soutou, op. cit., s. 325-326.

6 O planach rozbrojeniowych mieszczących się w ramach tzw. disengagement zob. T. Łoś-Nowak, op. cit., s. 47-50.

7 G. H. Soutou, op. cit., s. 310

8 Rosijskij Gosudarstwiennyj Archiw Nowiejszjej Isstorii (dalej — RGANI), Moskwa, fond 5, opis 28, dzieło 283, s. 255-268. Towaryszczu Ponomarjewu. Wskazywanija w politiceskich krugach zapadnich stran rjeszenija ministrow innostrannyh dzieł zamiestitel priedsjedatiela Komiteta Informacii pri MID SSSR, Gugarinow, Moskwa 31 11956. Taką opinię mieli wyrażać w rozmowie z radzieckimi dyplomatami Robert Lacoste, Robert Schuman, Edgar Faure, Jean-Paul Palewski i Vincent Auriol, którzy tłumaczyli postawę rządu francuskiego koniecznością solidarności w łonie NATO. Znacznie ostrożniejsi byli według dyplomatów ZSRR Anglicy, chociaż i ci zajmować mieli w gruncie rzeczy postawę analogiczną do Francuzów. Na temat negatywnej postawy mocarstw zachodnich wobec zjednoczenia Niemiec zob. I. Nowik, „*Otiepiel' i inercija chalodnoj wojny. (Giermanskajapolityka SSSR w 1953-1955gg.)*”, RAN, Moskwa 2001, s. 175-176.

NATO<sup>9</sup>. W tym samym kierunku zmierzały kolejne warianty tzw. radzieckich planów rozbrojeniowych: Nikołaja Bułganina (17 listopada 1956 r.) i Walerija Zorina (18 marca 1957 r.)<sup>10</sup>.

Wydaje się również, iż wspomnianym wyżej celom oraz oddziaływaniu propagandowemu na opinię publiczną na Zachodzie została podporządkowana inicjatywa polskiego ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego zgłoszona 2 października 1957 r. w czasie posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, znana pod nazwą planu Rapackiego.

Proponował on utworzenie strefy bezatomowej na obszarze Polski, NRD, RFN i Czechosłowacji<sup>11</sup>. Plan Rapackiego, a zwłaszcza problem jego autorstwa, jest do dzisiejszego dnia przedmiotem kontrowersji w literaturze historycznej. Niektórzy uważają go za kolejny wariant

koncepcji rozbrojeniowych ZSRR, którego realizację powierzono Polsce, drudzy twierdzą, iż była to koncepcja opracowana w polskim MSZ, rzecz jasna uzgodniona z Moskwą<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> T. Łoś-Nowak, op. cit., s. 48-49.

<sup>10</sup> J. R. Ozinga, op. cit., s. 43.

<sup>11</sup> Rząd czechosłowacki poparł polski projekt już w trakcie XII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, a swoją zgodę na utworzenie strefy bezatomowej potwierdził w oświadczeniu z 14 grudnia 1957 r. oraz w notach przekazanych rządowi państw NATO ze stycznia 1958 r. Wydaje się jednak, iż sprawa umieszczenia Czechosłowacji w strefie bezatomowej była przedmiotem napięć między Polakami i Czechami z powodu postawienia Czechów przed faktem dokonanym. Z dokumentów polskiego MSZ wynika, iż Czechosłowacja została umieszczona w strefie po konsultacji Rapackiego z Gromyką 2 lutego 1958 r. Rezultaty tego spotkania oraz opracowany tam plan działania został przedstawiony przez polską delegację Czechom podczas jej wizyty w Pradze 8-9 lutego 1958 r. Zgodnie z memorandumem rządu PRL z 14 lutego 1958 r. w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej oprócz Polski, NRF, NRD miała ona objąć również Czechosłowację. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej — AMSZ), z. 23, t. 163, w. 14, s. 77-78. Notatka [M. Wiernej] w sprawie wizyty w Pradze w dniach 8-9 II 1958 r. Odpowiedni fragment owego dokumentu zawiera zapis: „1. Odbyły się kilkugodzinne spotkania w dniach 8 i 9 bm. Pierwsze w składzie: Wierna, Mazur, Gregor, Knapp i Szedivy, drugie min[istra] Davida, w którym uczestniczyli: Wierna, Mazur, Gregor. Na pierwszym spotkaniu przedstawiłam rezultaty spotkania Rapacki-Gromyko oraz dalszy plan działania. Gregor sformułował zgodę wstępną i uwagi. Następnego dnia min. David potwierdził zasadniczą zgodę. Ponieważ w rozmowach z Gregorem wyczerpano merytoryczną stronę sprawy, spotkanie u Davida miało w dużej mierze charakter kurtuazyjny. 2. Uwagi Czechów dotyczyły następujących spraw: a) uważaliby za słuszne przekazać dokument również innym (poza mocarstwami) państwom, których wojska stacjonują w RFN; uwagę uznałam za słuszną, przyjąłam *ad referendum*; b) sądzą, że słusznym byłoby przekazać im memorandum wraz z notą towarzyszącą, uważają, że powinni na nią odpowiedzieć i że jest już to potrzebne chociażby dla samej opinii czeskiej, odpis odpowiedzi chcą posłać tym samym adresatom, do których zwróci się Polska; przyjąłam do wiadomości uważając, że nie możemy się temu przeciwstawić; c) życzyliby sobie otrzymać nieco wcześniej dokument, motywując, iż ułatwiłoby to przygotowanie odpowiedzi; rozumiejąc, iż jest to aluzja do uzgodnienia z nami tekstu dokumentu zapewniłam, że dokument będzie utrzymany w ramach uzgodnionych i przekonsultowanych z nimi tez; zobowiązań w tej sprawie nie podejmowałam, prosząc równocześnie by mieli na uwadze, iż będziemy się spieszyli z dokumentem; d) podkreślając grunt, jaki idea strefy bezatomowej pozyskała sobie w RFN, szczególnie w socjaldemokracji, zdaniem ich warto rozważyć, czy nie należałoby w dokumentach rozwinąć znaczenia strefy dla sprawy zjednoczenia Niemiec; wymieniłam negatywa pomysłu. Ogólnie atmosfera rozmów b. dobra, tzn. przyjazna i rzeczowa. Uderza jednak przesadne podkreślanie skromnej roli Czechosłowacji («my się tylko przyłączamy»). Padło również pytanie ze strony Gregora, czy rozmowy mają traktować jako informację czy konsultację. Odpowiedziałam, że jedno i drugie, w związku z tym podkreśliłam jeszcze w czasie wizyty u Davida charakter konsultacyjny mego przyjazdu. Powyższe wskazuje na jakąś urazę; prawdopodobnie chodzi o to, że nie wiedzieli wcześniej o naszych zamierzeniach konsultowanych w Moskwie. Nie mogąc zaradzić ze względów zrozumiałych pretensjom tego rodzaju, sądzą, że możemy dać im pewną rekompensatę w postaci częstszych informacji o reperkusjach planu na Zachodzie, naszych ocenach itp.”

<sup>12</sup> Za pierwszym wariantem opowiada się J. L. Gaddis, *Teraz już wiemy... Nowa historia zimnej wojny*,

Zgłoszenie inicjatywy w przededniu umieszczenia na orbicie okołoziemskiej Sputnika (4 października 1957 r.), co spowodowało szok nie tylko wśród zachodniej opinii publicznej, lecz również jego elit politycznych, miało niewątpliwie swoją wymowę<sup>13</sup>. Uświadomienie państwom skupionym w NATO możliwości utraty supremacji w dziedzinie rakiet balistycznych dalekiego zasięgu miało uczynić je bardziej podatnymi na „pokojowe” propozycje bloku wschodniego. Było to dla Moskwy tym ważniejsze, iż radzieckie próby z wielogłowicowymi raketami balistycznymi o zasięgu międzykontynentalnym (R-7) znajdowały się dopiero w stadium eksperymentalnym, a odkrycie przez Amerykanów tego radzieckiego nuklearnego blefu mogło oznaczać kres udziału ZSRR w walce o dominację w świecie<sup>14</sup>. Wystąpienie dyplomacji PRL, która wykorzystując entuzjazm na Zachodzie dla polskiego Października 1956 r., starała się utrwalić na forum międzynarodowym przekonanie o posiadanym przez siebie szerszym, niż inne kraje obozu, marginesie manewru, mogło przyczynić się do wzrostu prestiżu Warszawy, a także pogłębić istniejące rozbieżności wśród członków NATO na tle stosunku do inicjatywy bloku wschodniego. Wszak Moskwie i innym krajom satelickim od dawna znane były nastroje panujące w sojuszu atlantyckim spowodowane postawą USA w kryzysie suezkim 1956 r. Nie tylko zakończył on efektywną współpracę francusko-brytyjską w dziedzinie militarnej, lecz również wydatnie osłabił przekonanie aliantów o solidarności Waszyngtonu wobec jego europejskich sojuszników<sup>15</sup>.

Nieporozumienia wokół Najwyższego Dowództwa NATO w Europie pozbawiającego Paryż realnego wpływu na najważniejsze decyzje NATO oraz odmowa rewizji ustawy Briana Mac Mahona na rzecz Francji<sup>16</sup> skłaniały Paryż do poszukiwania własnej drogi do uzyskania uzbrojenia atomowego. „Specjalne stosunki” Wielkiej Brytanii z USA, które doprowadziły do uchylecia wzmiankowanej ustawy na rzecz Londynu (25 października 1957 r.) nie oznaczały realnego partnerstwa między obydwoioma krajami, przyczyniły się jednak do wzmożenia wzajemnej niechęci po obydwu stronach kanału La Manche<sup>17</sup>. Negatywny w gruncie rzeczy stosunek Francji do wzmocnienia pozycji RFN w łonie NATO, w tym przede wszystkim do dostępu Bonn do broni masowego rażenia, wynikający z poczucia zagrożenia, sprawiał, iż to właśnie

Warszawa 1997, s. 180. Według niego plan Rapackiego stanowił kolejną próbę podkopania pozycji rządu zachodnioniemieckiego, a nie poważny krok w kierunku odprężenia. Zwolennikami drugiego są T. Łoś-Nowak (op. cit., s. 101-104) i P. Wandycz (op. cit., s. 289-317).

<sup>13</sup> Wypuszczenie Sputnika miało m.in. stanowić potwierdzenie sukcesów radzieckich testów z pierwszą międzykontynentalną raketą balistyczną na świecie, przeprowadzonych w sierpniu 1957 r. Zob. L. S. Kaplan, *L'Impact de spoutnik sur la politique exterieure americaine*, „Relations Internationales” 1992, nr 71, s. 330.; W. Zubok, K. Pleszakow, *Zimna wojna zza kulis Kremla. Od Stalina do Chruszczowa*, Warszawa 1999, s. 236-237; J. Prados, *The Soviet Estimate. US Intelligence Analysis and Soviet Strategic Forces*, Princeton, New Jersey, 1986, s. 62-64.

<sup>14</sup> W. Zubok, K. Pleszakow, op. cit., s. 233-240. Por. T. Łoś-Nowak, op. cit., s. 94. W przekonaniu ekspertów CIA oraz podkomitetu senatora L. Johnsona ZSRR osiągnął przewagę w 1957 r. w broni ICBM. Opinie te podzielał również prezydent D. Eisenhower. J. Prados, op. cit., s. 64-66.

<sup>15</sup> M. Vaïsse, *La Grandeur. Politique etrangere du general de Gaulle 1958-1969*, Paris 1998, s. 17.

<sup>16</sup> Ustawa McMahona z 1946 r. zabraniała rządowi USA przekazywania materiałów i informacji dotyczących broni atomowej innym państwom. Zob. M. Vaïsse, *La Grandeur...*, s. 18; idem, *Une sortie programme (1958-1966). Independance et solidarite 1958-1963*, w: *La France et l'OTAN 1949-1996*, dir. M. Vaisse, P. Melandri et F. Bozo, Complexe, Bruxelles 1996, s. 220-221.

<sup>17</sup> Decyzja o „wzmocnieniu stosunków specjalnych” między Wielką Brytanią a USA została podjęta w czasie rozmów na Bermudach (20-23 III 1957 r.) i w Waszyngtonie (23-25 X 1957 r.). G. Warner, *De Gaulle and the Anglo-American „Special Relationship” 1958-1966: Perceptions and Realities*, w: *La France et l'OTAN...*, s. 247-251.

Paryż stał się dla Warszawy terenem szczególnych zabiegów dyplomatycznych związanych z planem Rapackiego<sup>18</sup>. Toteż zdecydowanie negatywne stanowisko wobec polskiej propozycji zajęte przez przedstawiciela Francji Jules'a Mocha na sesji Zgromadzenia Ogólnego stanowiło dla dyplomacji PRL nieprzyjemne zaskoczenie<sup>19</sup>. Zbliżające się posiedzenie Rady Paktu Atlantyckiego w Paryżu (16-19 grudnia 1957 r.), na którym miały zapaść decyzje dotyczące zaopatrzenia sojuszników USA w broń atomową zaktywizowały dyplomację polską. Zgodnie z instrukcją Rapackiego podjęła ona zakrojoną na szeroką skalę akcję propagandową zmierzającą do „utrudnienia i opóźnienia realizacji wspomnianych planów NATO” oraz „przyczynienia się do utrudnienia i ograniczenia swobody ruchów kierowniczych kół NATO”. Narzędziem służącym realizacji powyższych celów był właśnie plan polskiego ministra spraw zagranicznych. To właśnie jego propagowanie wśród zachodniej opinii publicznej, elit politycznych i dziennikarzy jako „środka przyczyniającego się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego i ryzyka konfrontacji atomowej między dwoma blokami” stało się głównym zadaniem placówek dyplomatycznych PRL w tym okresie. Pod względem technicznym A. Rapacki przewidywał „prowadzenie tej akcji” dwutorowo: „po linii prasowo-propagandowej” oraz „dyplomatycznej”, i to „zarówno w kraju, jak i zagranicą”<sup>20</sup>. Warszawa opracowała również scenariusz przedsięwzięcia o charakterze długofalowym. W dokumencie opracowanym przez polski MSZ, zatytułowanym „Założenia dalszej akcji MSZ w związku z planem ministra Rapackiego” czynniki kierownicze tego resortu zalecały w dalszej perspektywie nie tylko pozyskanie „części kapitalistycznej opinii publicznej na Zachodzie, która zdradza pewne tendencje odśrodkowe w stosunku do NATO”, lecz wskazywały na „konieczność utrzymania wpływu i uzyskanie optymalnej atmosfery dla akcji o podobnych co plan Rapackiego celach”. W związku z tym polskim placówkom na Zachodzie polecono: a) utrzymanie planu Rapackiego przez dłuższy czas w centrum uwagi przez odpowiednie wzbogacanie dyskusji na jego temat i przez stopniowe konkretyzowanie jego różnych aspektów, b) skutecznie rozwiewanie wątpliwości i zastrzeżeń wysuwanych w związku z nim i prowadzenie rzeczowej kontrargumentacji; c) skonsolidowanie i rozszerzenie wpływów wśród sfer, które ustosunkowały się do niego przychylnie. Kierownictwo MSZ zalecało w najbliższym czasie zintensyfikowanie kontaktów przede wszystkim z politykami i dziennikarzami, którzy do planu Rapackiego ustosunkowali się pozytywnie. Zapowiadało również konsultację z ZSRR „w celu wyjaśnienia spraw związanych z dalszym postępowaniem, stopniem i tempem rozszyfrowania Planu Rapackiego, w szczególności w zagadnieniu kontroli”. Po „konsultacji” z ZSRR zamierzano poinformować o jej wynikach inne państwa Paktu Warszawskiego<sup>21</sup>. Zakrojone na szeroką skalę działania propagandowe polskich placówek sprawiły, że plan z przedsięwzięcia znanego tylko wąskim kręgiem dyplomatów osiągnął znaczną popularność wśród opinii publicznej i polityków (zwłaszcza opozycyjnych) na Zachodzie<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> Documents Diplomatiques Français (dalej —DDF), 1957, t. II (1er juillet-31 decembre), Paris 1991, nr 430, M. de Carbonnel, Ambassadeur de France a Varsovie a M. Pineau, Ministre des Affaires etrangeres, Varsovie 9 XII 1957. Rapacki starał się uzmysłowić swemu rozmówcy zagrożenie dla Francji płynące z intensyfikacji zbrojeń niemieckich.

<sup>19</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej — AMSZ), z. 8, w. 71, t. 982, s. 104. Stanowisko rządu Francji wobec „Planu Rapackiego”, ściśle tajne; depesza z Nowego Jorku nr 551 z 13 XII 1957. AMSZ, z. 8, t. 981, w. 71, s. 15-16. A. Rapacki do S. Gajewskiego, 6 XII 1957.

<sup>20</sup> AMSZ, z. 8, t. 981, w. 71, s. 14-16. A. Rapacki do S. Gajewskiego, Warszawa 6 XII 1957.

<sup>21</sup> AMSZ, z. 8, t. 981, w. 71, s. 73-75, Plan I. Założenie dalszej akcji MSZ w związku z Planem Min. Rapackiego [bez daty].

<sup>22</sup> Public Record Office (dalej — PRO), Foreign Office (dalej — FO), 371/137081 From F. Roberts to sir A. Rumbold, February 9, 1958.

Tymczasem mimo nacechowanego rezerwą stanowiska władz francuskich wobec propozycji amerykańskich zgłoszonych na radzie NATO w Paryżu<sup>23</sup> rozmieszczenia na terenie Francji wyrzutni raketowych oraz rakiet balistycznych o głowicach nuklearnych premier Felix Gaillard w wywiadzie dla tygodnika „US News and World Report” (z 27 grudnia 1957 r., przedrukowanego 31 grudnia 1957 r. przez „Le Monde”) nazwał plan Rapackiego ze względu na jego ewentualne konsekwencje (tj. wycofanie wojsk amerykańskich z Europy) „bardzo niebezpiecznym” i „nie zasługującym na rozpatrzenie”<sup>24</sup>. Wystąpienie Gaillarda, aczkolwiek zgodne co do meritum z opiniami Quai d'Orsay oraz mocarstw anglosaskich prezentowanymi na posiedzeniu Rady Atlantyckiej (16-19 grudnia 1957 r.) wywołało jednak pewne zakłopotanie i zamieszanie w zachodnich kręgach politycznych. W przekonaniu zarówno francuskiego MSZ, jak i Foreign Office poparcie udzielone polskiej inicjatywie przez marszałka Bułganina w listach do przywódców zachodnich (10-14 grudnia 1957 r., a potem 16 stycznia 1958 r.) zmuszało mocarstwa do jej „szczegółowego przestudiowania”, uniemożliwiając jej zbagatelizowanie czy wręcz przemilczenie. Popularność, jaką propozycje bloku wschodniego zyskały w przerażonej perspektywą atomowej konfrontacji opinii publicznej skłaniały (szczególnie Foreign Office) nie tylko do podjęcia nad nimi wewnętrznej dyskusji, ale i do zgłoszenia własnych kontrpropozycji. To właśnie dyskusja na posiedzeniu Rady Atlantyckiej NATO miała prowadzić do opracowania projektu, który miał ukazać nierealność propozycji Wschodu oraz udowodnić złą wolę ZSRR i jego satelitów zmierzających do uzyskania przewagi militarnej w świecie. Jednocześnie negatywne stanowisko Gaillarda, nie uzgodnione z pozostałymi członkami Paktu Atlantyckiego i — jak się wydaje — z własnym MSZ, musiało się spotkać z krytyczną oceną sojuszników, w tym Wielkiej Brytanii, która mimo w gruncie rzeczy analogicznego stosunku

do polskiej propozycji nie zamierzała publicznie solidaryzować się ze stanowiskiem francuskiego premiera<sup>25</sup>. W instrukcji dla swej ambasady w Sztokholmie Foreign Office wyraźnie podkreślało, że nie chce „wywoływać wrażenia, iż polska propozycja została zignorowana lub odrzucona od razu (*out of hand*), nawet jeśli w jej obecnej formie nie mogłaby zostać zaakceptowana”<sup>26</sup>. Zresztą w opinii brytyjskiego ministerstwa powyższy projekt podtrzymany w listach Bułganina do przywódców Zachodu winien być rozpatrzony na najbliższej sesji Rady NATO w ramach wypracowanej w tym gremium odpowiedzi na pisanie radzieckiego premiera dotyczące zwołania szczytu Wschód-Zachód<sup>27</sup>. Według szefa brytyjskiej dyplomacji, Johna Selwyna Lloyda, „lepszą taktyką było przestudiowanie polskich propozycji, a następnie odrzu-

23 Zaopatrzenie aliantów w broń atomową miało być realizowane pod pewnymi warunkami, m.in. całkowitą kontrolą USA. 13 XII 1957 r. Felix Gaillard zadeklarował w Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, iż Francja nie sprzeciwia się „w zasadzie” instalacji wyrzutni raketowych na swym terytorium, jednakże decyzja taka nie została podjęta. Zob. M. Vaïsse, *Une sortie programme...*, s. 221.

24 Interview with French Prime Minister Felix Gaillard, „US News and World Report”, December 27, 1957. „Do you think the Polish proposal for «denuclearisation» of Germany, Poland and Czechoslovakia worth exploring? F. Gaillard: No. It is a very dangerous idea because any nuclear disarmament of Europe would remove the American forces and require them to turn home while the Russians could remain”.

25 DDF, 1957, t. II (1er juillet-31 decembre), Paris 1991, nr 474. Note de la direction d'Europe (Service d'Europe centrale). Le plan Rapacki. PRO FO 371/137080. M. Gaillard Interview, A. Rumbold to sir. F. Hoyer Millar, January 3, 1958.

26 PRO FO 371/137078 Western Department to the Chancery British Embassy, Stockholm, January 2, 1958.

27 PRO FO 371/137078 A. Rumbold to sir F. Hoyer Millar, December 30, 1957. Rumbold, powołując się na rozmowę z urzędnikiem francuskiej ambasady w Londynie, sugerował, że odpowiedź na propozycje radzieckie, do których zaliczano plan Rapackiego, winna być najpierw uzgodniona w gronie trzech mocarstw.

cenie ich", i to tylko przy użyciu „racjonalnej argumentacji” oraz „konkretnych kontrpropozycji”. Wzrastające zainteresowanie opinii publicznej „neutralnymi” planami zmuszało bowiem, jego zdaniem, rządy zachodnie do wypracowania na posiedzeniach Rady NATO precyzyjnej argumentacji służącej uzasadnieniu negatywnego stanowiska Zachodu wobec inicjatyw bloku wschodniego<sup>28</sup>. To właśnie sprawiało, iż Selwyn Lloyd wypowiadał się za podjęciem dyskusji nad planem Rapackiego na najbliższym posiedzeniu Rady Paktu Atlantyckiego<sup>29</sup>.

W świetle powyższych faktów bardziej zrozumiała staje się postawa zajęta przez Quai d'Orsay, które zarówno przez swego rzecznika prasowego, jak i ambasadora w Polsce Erica de Carbonnela starało się z powodów czysto taktycznych zatrzeć niekorzystne wrażenie, jakie wywołała bezkompromisowa wypowiedź Gaillarda, i to nie tylko w Warszawie, ale i innych stolicach europejskich<sup>30</sup>. Nie zmieniało to faktu, że w przekonaniu zarówno szefa tego resortu, jak i jego kadry kierowniczej plan nie mógł zostać zaakceptowany jako „baza do dyskusji” na temat rozbrojenia na przyszłym szczycie. Z punktu widzenia francuskiej polityki miał on bowiem następujące mankamenty: 1) utrwał oficjalnie podział Niemiec, co wyrażało argument propagandowy wobec zachodnioniemieckiej opinii publicznej, którą utrzymywano w przekonaniu, iż to właśnie ich zjednoczenie stanowi podstawę bezpieczeństwa w Europie i punkt wyjściowy wszelkich projektów rozbrojeniowych, które Zachód gotów jest zaaprobować; 2) jego ewentualne wprowadzenie miało być równoznaczne z neutralizacją Niemiec oraz stanowić kres ich przynależności do świata zachodniego. Neutralizacja Niemiec wschodnich i zachodnich miała zapoczątkować okres, w którym stałyby się one „stawką”(enjeu) i przedmiotem licytacji w grze mocarstw, która mogła doprowadzić do ich zwrócenia się w kierunku „aliansu wschodniego” w celu osiągnięcia zjednoczenia; 3) przyjęcie propozycji Rapackiego oznaczało według dyrekcji Quai d'Orsay zgodę na wycofanie się z Europy wojsk amerykańskich i — w konsekwencji — na utratę baz rakietowych w Europie przez USA,

co z kolei prowadziło do „naszej izolacji i bezsilności wobec kolosalnego imperium sowieckiego”<sup>31</sup>. Wszystko to zdawało się poważnie zagrażać francuskiemu priorytetowi w stosunkach z Bonn, którym była integracja RFN z systemem zachodnioeuropejskim, stawiając Paryż przed koniecznością współpracy z tym krajem w produkcji broni atomowej<sup>32</sup>. Energiczne protesty

28 PRO FO 371/137078 J. Selwyn Lloyd to sir Ch. Steel (Bonn), January 4, 1958. W rozmowie z ambasadorem RFN H. von Herwathem szef FO proponował złożenie memorandum zawierającego kontrargumenty wobec planu Rapackiego.

29 PRO FO 371/137078. J. Selwyn Lloyd to dr H. von Brentano, January 4, 1958.

30 AMSZ, z. 8, t. 947, w. 68, s. 41. S. Skrzyszewski do szefa kancelarii sejmu, 31 I 1958. 7 I 1958 r. rzecznik Quai d'Orsay oświadczył, że propozycja wysunięta przez Rapackiego „jest omawiana obecnie w stolicach wielu państw zachodu”. Podkreślił też, że „jest to propozycja bardzo doniosła, która będzie poważnie przestudiowana”. O tym samym zapewniał Rapackiego de Carbonnel. AMSZ, z. 8, t. 936, w. 67, s. 21. Notatka [H. Bireckiego] z rozmowy z amb. Francji p. de Carbonnelem w MSZ 4 I 1958 r. oraz AMSZ, z. 17, I. 129, w. 21, s. 58-64. Notatka [H. Bireckiego] z rozmowy tow. min. Rapackiego z amb. Francji p. de Carbonnelem 10 I 1958 r.

31 DDF, 1957, t. II (1 juillet-31 decembre), Paris 1991, nr 474, Note de la direction d'Europe (Service d'Europe centrale). Le plan Rapacki, Paris, 28 decembre 1957; DDF, 1958, I.1 (1er janvier-30 juin), Paris 1992, nr 2 i 7, M. Pineau, Ministre des Affaires etrangeres a M. de Carbonnel, Ambassadeur de France a Varsovie, Paris 2 i 6 I 1958.

32 Współpraca w dziedzinie broni nuklearnej z RFN i Włochami (pod warunkiem, iż broń będzie produkowana we Francji przy pomocy „naukowej i finansowej” sojuszników) w perspektywie oczekiwanego wycofania się militarne USA z Europy była przedmiotem poufnego spotkania członków nowego rządu Felixa Gaillarda 15 XII 1957 r. Podjęto na nim decyzję o ścisłym współdziałaniu z RFN. Konsekwencją tej narady był wspomniany protokół. G. H. Soutou, *L'alliance incertaine. Les rapports politico-strategiques*



władz RFN przeciwko planowi Rapackiego, w którym postrzegały one nie tylko próbę osłabienia i dezintegracji Paktu Atlantyckiego, ale również próbę położenia kresu ich staraniom o dostęp do broni masowego rażenia i utrwalenia podziału Niemiec, zmuszały polityków francuskich i brytyjskich do zachowania szczególnej ostrożności<sup>33</sup>. W rozmowach z Brytyjczykami Francuzi wręcz podkreślali, że „nie są przygotowani do wywierania presji na rząd niemiecki, aby ten zaakceptował ograniczenia swojej wolności”<sup>34</sup>.

Na „wrażliwość Niemców” w tym względzie wskazywał również Londyn, starając się zniechęcić francuskich dyplomatów do podejmowania samodzielnych dyskusji z Warszawą przed posiedzeniem NATO. Selwyn Lloyd zwracał uwagę swych francuskich rozmówców na to, iż chociaż nie jest on zwolennikiem samego planu z analogicznych powodów co Francuzi, to uważa, że winien on zostać przedyskutowany w Radzie Atlantyckiej. Jego analiza przeprowadzona na forum tej organizacji powinna doprowadzić do wypracowania kontrpropozycji dającej możliwość ewentualnego dobicia targu (*possibility of striking a bargain*) z ZSRR w kwestii wykluczenia rakiet średniego zasięgu (IRBM) z terytorium Niemiec. Szef Foreign Office dodawał, że „projekt NATO winien się opierać na zjednoczeniu Niemiec, a następnie przewidywać demilitaryzację ich wschodniej części. Można by też zaproponować denuklearyzację pewnego obszaru po obu stronach granicy zjednoczonych Niemiec i poddanie go inspekcji”<sup>35</sup>. Propozycja brytyjska, aczkolwiek nierealistyczna w kontekście stanowiska ZSRR w tej materii, wydawała się tym łatwiejsza do zaakceptowania przez członków NATO, iż alianci w gruncie rzeczy nie byli przychylni zabiegom polityków RFN o pozyskanie broni nuklearnej<sup>36</sup>. Wysłunięcie przez Zachód kontrprojektu, który nie miał szans na akceptację Moskwy rozwiązywało nie tylko niewygodną dla NATO sprawę wyposażenia Niemiec w broń masowego rażenia, ale również umożliwiała przerzucenie na ZSRR odpowiedzialności za niepowodzenie rokowań rozbrojeniowych. Stanowiło to istotny argument wobec zachodniej opinii publicznej, przemawiający za rozmieszczeniem w Europie Zachodniej amerykańskiej broni nuklearnej. W wyjątkowo zgodnej ocenie sojuszników „ogólna sytuacja” i wielkomocarstwowe ambicje ZSRR nie sprzyjały podjęciu konstruktywnych rokowań z tym krajem<sup>37</sup>. Argumenty wysuwane przez Foreign Office na rzecz przedyskutowania projektu sprawiły, iż Quai d'Orsay, przeciwne planowi Rapackiemu, postanowiło wykorzystać ewentualną debatę na forum NATO na jego temat do wzmocnienia swojej pozycji w tej organizacji. Środkiem służącym realizacji francuskich ambicji była oferta utworzenia w ramach Paktu Atlantyckiego grupy roboczej, a następnie grupy kierowniczej złożonej z trzech państw (USA, Wielkiej Brytanii i Francji), która zajęłaby się wypracowaniem stanowiska w najważniejszych kwestiach politycznych (w tym również planu Rapackiego)<sup>38</sup>. Za cenę uzyskania brytyjskiego poparcia dla tej idei Francja

*franco-allemands*, 1954-1996, Paris 1996, s. 83.

<sup>33</sup> O stosunku RFN do planu Rapackiego zob. D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski od Adenauera do Kohla 1949-1991*, Kraków 1997, s. 63-66.

<sup>34</sup> PRO FO 371/137078, Conversation between the Secretary of State and the French Ambassador [J. Chauvel] on January 4, 1958. Mr. John Selwyn Lloyd to sir Gladwyn Jebb (Paris), January 9, 1958.

<sup>35</sup> Ibidem; Mr. Selwyn Lloyd to sir Ch. Steel (Bonn), January 4, 1958, ibidem.

<sup>36</sup> PRO FO 371/137081, Visit of M. Laloy, Directeur d'Europe in the Quai d'Orsay, to London, February 10-11, 1958. Meeting in the FO at 11:30, February 11. „Mr. Ramsbothome emphasised that our thinking about disengagement was based on the assumption that neither we nor the French wanted to put nuclear weapon in the German hands”.

<sup>37</sup> PRO FO 371/137078, The Polish Proposal a Nuclear Zone in Europe, January 7, 1958.

<sup>38</sup> Myli się G. H. Soutou, twierdząc, iż Gaillard zakładał konsultacje w łonie NATO ze wszystkimi jego członkami, a nie z trzema mocarstwami; zob. G. H. Soutou, *L'alliance incertaine...*, s. 103. O ambicjach Gaillarda dotyczących dopuszczenia Francji do triumwiratu w łonie NATO świadczą rozmowy prowadzo-

gotowa była poprzeć, wbrew swemu pierwotnemu stanowisku, brytyjską inicjatywę przedyskutowania planu Rapackiego na forum Rady Atlantyckiej i włączyć się aktywnie do prac nad konstruowaniem kontrpropozycji<sup>39</sup>. W efekcie braku akceptacji dla tej inicjatywy przez USA Francuzi proponowali Brytyjczykom koordynację posunięć w łonie NATO między Paryżem a Londynem<sup>40</sup>. Alternatywą dla Francji, której nie ukrywano przed Brytyjczykami, było zacieśnianie współpracy atomowej z RFN, zapoczątkowanej protokołem z 28 listopada 1957 r.<sup>41</sup>

Inicjatywa francuska, nawiązująca do idei dyktoriiu mocarstw, wśród których Francja zajęłaby co najmniej równorzędną pozycję w gronie Anglosasów, spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem Departamentu Stanu. Amerykanie trafnie zinterpretowali prawdziwe intencje Francuzów, jakie kryły się za zmianą ich stanowiska względem podjęcia dyskusji nad propozycją Rapackiego na forum Rady Atlantyckiej<sup>42</sup>. Stanowcza postawa Waszyngtonu stawiała Londyn wobec problemu, jak pozyskać poparcie Paryża dla swej propozycji przedyskutowania planu Rapackiego na forum NATO, zachowując jednocześnie lojalność wobec Waszyngtonu.

Gotowość poparcia dla brytyjskiej propozycji w niczym nie zmieniały oceny samego projektu wyrażane przez kręgi kierownicze francuskiej polityki zagranicznej. Uznawały one projekt Rapackiego za element radzieckiej taktyki i kolejny wariant wcześniejszych propozycji wysuwanych przez Moskwę. W sytuacji gdy został on niejako oficjalnie potwierdzony we wzmiankowanych już propozycjach Bułganina, sprawa jego „pochodzenia”, jak stwierdzał szef francuskiego MSZ, Christian Pineau, „nie miała istotniejszego znaczenia”<sup>43</sup>. W tym czasie władze polskie w rozmowach prowadzonych z dyplomatai i politykami zachodnimi nie szczędziły wysiłków, aby utwierdzić Zachód w przekonaniu, że plan Rapackiego stanowi oryginalną, polską inicjatywę. Wskazując na różnice między projektem polskim a projektami wysuwanymi przez ZSRR, podkreślały swe elastyczne stanowisko względem problemu kontroli strefy bezaatomowej i formy porozumienia między obydwoma państwami niemieckimi (co stanowiło

ne między Quaid'Orsay a Foreign Office. Zob. PROFO 371/13708, Visit of M. Laloy, Directeur d'Europe at the Quai d'Orsay to London, February 10-11, 1958; PRO FO 371/137081, sir G. Jebb, Paris to sir A. Rumbold, January 31, 1958; PRO FO 371/137080, D. Ormsby-Gore, FO Minute, February 3, 1958. 3<sup>o</sup> PRO FO 371/137078, J. Murray to Mr. P. F. Hancock, British Embassy (Paris), January 9, 1958. J. D. Jurgensen, zastępca przedstawiciela Francji w Radzie NATO, w rozmowie z J. Murrayem stwierdził, że: „the Quai (as well as M. Gaillard) thoroughly disliked the Polish proposals. But they confirmed to see merit in what they understood to be our view that if IRBM were not in fact to be stationed in Germany we should represent this as a concession and try to negotiate some counter-concession by the Russians”.

40 PRO FO 371/137080, M. Chauvel's proposal for French-United Kingdom Policy Coordination, February 3, 1958; PRO FO 371/137080, Mr Ormsby-Gore, FO Minute, January 31, 1958.

41 O nawiązaniu współpracy francusko-niemiecko-włoskiej w zakresie broni atomowej zob. G. H. Soutou, *L'alliance incertaine...*, s. 83-95. Zob. też PRO FO 371/137080, M. Chauvel's Proposal for French-United Kingdom Policy Coordination, February 3, 1958.

42 PRO FO 371/137078, FO Minute, P. F. Hancock, January 8, 1958. Hancock w rozmowie z B. Hooke'em z ambasady USA nazwał pomysł utworzenia w łonie Rady NATO grupy roboczej „niebezpiecznym”. Wyraził też wątpliwości co do tego, czy rzeczywiście Francuzi zamierzają dyskutować o planie Rapackiego. Zob. Też: ibidem, J. Murray to Mr. Hancock, British Embassy, Paris, January 9, 1958. „Jurgensen — pisał Murray — marked anti-Americanism bias, ended with a fiery diatribe against Mr. Dulles and American policy”.

43 DDF, 1958, 1.1 (1er janvier-30 juin), Paris 1992, nr 7, M. Pineau a M. de Carbonnel, Ambassadeur de France a Varsovie, Paris, 6 janvier 1958, „enfin, le plan Rapacki, quelle que soit son originalite, ne differe que faiblement de la proposition presentee le 18 mars 1957 par M. Zorine au sous-Comite du desarmement”.

warunek utworzenia owej strefy). Eksponowały również swe obawy związane z zagrożeniem ze strony RFN, nie uznającej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>44</sup>.

Zarówno ambasador de Carbonnel, jak i jego brytyjski kolega sir Eric Berthoud przekonali swe centrale, iż plan jest polskim przedsięwzięciem, a u jego genezy leży strach Warszawy przed uzbrojeniem RFN w broń atomową i wciągnięciem przez nią aliantów zachodnich w awanturę wojenną. Podkreślali również polskie ambicje odgrywania bardziej samodzielnej roli w polityce międzynarodowej<sup>45</sup>. Argumentacja de Carbonnela, że „niezależnie od źródła inspiracji planu za bardzo odpowiada on całkowicie polskim interesom, aby władze polskie nie potraktowały go jako swój”, zdawała się jednak w momencie „przejęcia” planu przez ZSRR (w listach Bułganina do przywódców Zachodu) mieć dla Paryża znaczenie drugorzędne<sup>46</sup>. Rozmowy z polskimi dyplomatami (zapewniającymi, iż polskie władze są zwolennikami zjednoczenia Niemiec<sup>47</sup>) zdawały się utwierdzać Quai d'Orsay w przekonaniu, iż projekt Rapackiego, niezależnie od kwestii jego rzeczywistego autorstwa, stanowiący w swym pierwotnym założeniu próbę uregulowania kwestii polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, stał się dla

Moskwy kolejną okazją do rozegrania na swą korzyść nie tylko sprawy Niemiec (tj. ich neutralizacji), ale i instrumentem przejścia kontroli nad Europą Zachodnią<sup>48</sup>. Rozszerzenie strefy bezatomowej, wysuwane w propozycjach radzieckich, a obejmujące Włochy i kraje skandynawskie, miało prowadzić w przekonaniu ministra Pineau do neutralizacji całej Europy, a w konsekwencji do likwidacji Paktu Atlantyckiego i uzyskania na kontynencie europejskim

44 AMSZ, z. 8, t. 982, w. 17, s. 58-64, Notatka [H. Bireckiego] z rozmowy Tow. Min. Rapackiego z amb. Francji p. de Carbonnel 10 I 1959, Warszawa 13 I 1958. Rapacki powiedział de Carbonnelowi, że: „Uważamy, że bezpośredni układ między NRD i NRF jest najprostszą, ale jedną z możliwych dróg prowadzących do zrealizowania naszej propozycji”. Amb. Gajewski posunął się nawet w rozmowie z Gaillardem (3 11958 r.) do stwierdzenia, że „zjednoczenie Niemiec leży w interesie Polski”. Zob. DDF, 1958, I.1 (1er janvier-30 juin), Paris 1992, nr 7, M. Pineau a M de Carbonnel, Paris, 6 I 1958. Wicemin. J. Winiewicz w rozmowie z zachodnimi dyplomatami sugerował nawet kontrolę radziecko-amerykańską w strefie bezatomowej. PRO FO 371/137078, Sir E. Berthoud (British Embassy, Warsaw) to FO, January 13, 1958.

45 PRO FO 371/137078, Sir E. Berthoud to FO, British Embassy (Warsaw), January 13, 1958. Ambasador pisał, iż w przekonaniu jego francuskich i amerykańskich kolegów plan Rapackiego, aczkolwiek uzgodniony z Układem Warszawskim, był polską inicjatywą, a ZSRR poczuł się nawet urażony (*resented*) pozytywnym jego przyjęciem w świecie.

46 DDF, 1958, I.1 (1er janvier-30 juin), Paris 1992, nr 7 przyp. 2; tel. de Varsovie du 5 janvier 1958.; ibidem, nr. 19. M. de Carbonnel, Ambassadeur de France a Varsovie, a M. Pineau, Ministre des Affaires etrangeres, Varsovie, 11 janvier 1958, 10h; DDF, ibidem, nr 22. Note du Secretariat des Conferences. Desarmement: Proposition Rapacki.

47 AMSZ, z. 17, t. 158, w. 21, s. 58-64. Notatka [H. Bireckiego] z rozmowy tow. min. Rapackiego z amb. Francji p. de Carbonnel 10 I 1958, Warszawa, 13 I 1958. DDF, 1958, I.1 (1er janvier-30 juin), Paris 1992, nr 7. M. Pineau, Ministre des Affaires etrangeres a M. Carbonnel, ambassadeur de France a Varsovie, Paris, 6 I 1958.

48 AMSZ, z. 8, t. 981, w. 71, s. 88-89, S. Gajewski do A. Rapackiego, Paryż 14 I 1958. W rozmowie z Gajewskim Pineau powiedział m.in., że: „politycznie uważa plan ten za zrozumiały i nawet interesujący, ale tylko w aspekcie stosunków polsko-niemieckich jako możliwość ruszenia z miejsca sprawy granicy na Odrze i Nysie i problemu zjednoczenia Niemiec; jest natomiast przeciwny planowi w aspekcie stosunków NATO — Pakt Warszawski, jego zdaniem bowiem musi on w swych konsekwencjach prowadzić do żądań neutralizacji dalszych państw, np. Węgier, Rumunii, Belgii, Włoch, a wreszcie i Francji, co bez generalnego załatwienia sprawy rozbrojenia i kontroli może wywołać zwichnięcie równowagi i nie leży w naszym interesie”. Neutralizacja Niemiec była nie do zaakceptowania przez Zachód. Zob. M. Couve de Murville, *Unepolitique etrangere 1958-1969*, Paris 1971, s. 193.

dominacji przez Moskwę<sup>49</sup>. Większy dystans wobec polskich propozycji zachowywał Londyn, dla którego kwestia autorstwa planu pozostawała sprawą drugorzędą. Jego stosunek do całego przedsięwzięcia sprowadzał się bowiem „w odniesieniu do stwierdzenia: «choć inicjatywa mogła pochodzić od Polaków, w praktyce i tak będziemy mieć do czynienia z Rosjanami»<sup>50</sup>.

Doniesienia brytyjskich dyplomatów w zestawieniu z ostrzeżeniami instruowanego przez Waszyngton, sekretarza generalnego NATO Henri Spaaka, kierowanymi do stałego przedstawiciela Londynu w Radzie NATO Franka Robertsa o tym, iż „Rosjanie nie są poważni i plan Rapackiego oraz wszystkie propozycje rosyjskie są pułapką” spowodowały pewną dezorientację Foreign Office, które naciskało na swego ambasadora w Warszawie, aby ten ostatecznie „wyjaśnił, o co rzeczywiście chodzi Polakom”. Zapewniając Spaaka o negatywnym stosunku rządu brytyjskiego do polskiej inicjatywy Roberts starał się, w myśl instrukcji Sylwana Lloyda, przekonać go do idei podjęcia dyskusji na temat planu Rapackiego na najbliższym posiedzeniu Rady Atlantyckiej. Poza powtarzaną argumentacją o nastrojach panującymi wśród brytyjskiej opinii publicznej uzasadniał on tym razem postawę rządu JKM koniecznością „przetestowania rosyjskich pozycji negocjacyjnych w nadchodzącym roku”. Ważnym argumentem, wysuwany przez brytyjskiego dyplomata, przemawiającym za przedyskutowaniem planu, miała być perspektywa utraty wpływów w krajach Azji i Afryki na rzecz komunistów, którym nie „podołało się” — według Robertsa — „negatywne stanowisko Zachodu wobec inicjatyw rozbrojeniowych bloku wschodniego”. Wyraźnie nawiązując do niechęci Waszyngtonu wobec podjęcia debaty, Roberts nazwał „defetystycznym” podejście sprowadzające się do twierdzenia, że „nigdy nie można rozmawiać z Rosjanami bez jakiejś straty”<sup>51</sup>. Wyrazem ostrożnej postawy dyplomacji brytyjskiej wobec inicjatyw radzieckich, do których zaliczano plan Rapackiego, a w gruncie rzeczy do podjęcia negocjacji z Moskwą była odpowiedź premiera Harolda Macmillana (z 16 stycznia 1958 r.) na list Bułganina, w której stwierdził on, iż „mimo oczywistych zarzutów [względem planu] rząd brytyjski zbada go w aspekcie wydobycia z niego elementów, które mogłyby stać się podstawą dla alternatywnej propozycji”<sup>52</sup>. Kontrastowała ona ze zdecydowanym tonem sformułowań zawartych w piśmie premiera Gaillarda (14 stycznia 1958 r.). Francuski premier podkreślał w nim, że plan „pomija aspekt polityczny problemów europejskich [tj. zjednoczenie Niemiec — M. P.], ograniczając się do propozycji o charakterze militarnym, których skuteczność, ze względu chociażby na niemożność efektywnej kontroli strefy bezatomowej, jest wątpliwa”<sup>53</sup>.

4<sup>9</sup> Journal Officiel de la Republique Française. Assemblée Nationale. Debats Parlementaires. No 5, du 23 I 1958.

50 PRO FO 371/137078, Recommandations [dla szefa FO w rozmowach z Ch. Pineau], A. Rumbold, January 23 1958; PRO FO 371/137080. Postawa USA wobec planu została przedstawiona w dokumencie US Views on the Rapacki Plan. [from US Embassy], February 5, 1958. After careful study [this Plan] our reaction is heavily negative. While it might have some surface attraction, it poses totally unacceptable risks. (...) Rapacki Plan was put forward by Poles in UN some months ago. While it attracted relatively little attention initially degree of interest in Western opinion which it has aroused since endorsement by Bulganin makes essential adoption common line by NATO governments on proposals and concept it involves.

51 PRO FO 371/137078. Sir F. Roberts (UK Delegation, Paris) to sir A. Rumbold, January 14, 1958. FO Minute Western Department, sir F. Hoyer Millar, January 7, 1958.

52 PRO FO 371/137080, Disengagement. J. K. Drinkall to Mr. P. A. Rhodes, February 3, 1958.

53 Odpowiedź na list Bułganina została opracowana na posiedzeniu Rady NATO; zob. „Le Monde” 1956, nr 2345.

Na bezkompromisową postawę rządu francuskiego miał w tym okresie niewątpliwy wpływ stosunek do planu Rapackiego amerykańskiego Departamentu Stanu. Zabiegi Paryża o akceptację francuskich dezyderatów oraz o uchylene ustawy McMahon (co miało umożliwić uzyskanie od Amerykanów wzbogaconego uranu dla francuskich łodzi podwodnych o napędzie atomowym) uniemożliwiało, jak się wydaje, zajęcie w materii problematyki rozbrojeniowej stanowiska odbiegającego od twardej linii prezentowanej wobec Moskwy przez amerykańskiego sekretarza stanu Johna Fostera Dullesa<sup>54</sup>.

Być może do nieustępliwej postawy wobec planu Rapackiego, poza nadziejami wiązanymi ze spodziewanym poparciem USA dla ambicji Paryża, skłaniała również władze francuskie intensywna działalność propagandowa Ambasady PRL w Paryżu. Wykorzystując antyamerykańskie nastawienie szerokiej opinii publicznej i środowisk politycznych, starała się ona, zgodnie z instrukcją MSZ, „przez ogniskowanie uwagi na propozycji polskiej” umożliwić podjęcie „szerokiej akcji na rzecz planu Rapackiego”. Celem nadrzędnym miało być przy tym „utrudnienie sytuacji rządu francuskiego”, co było tym ważniejsze, że popierał on „całkowicie stanowisko amerykańskie w sprawie ewentualnych negocjacji ze Wschodem”.

Instrukcja zalecała skoncentrowanie się na środowiskach socjalistów i radykałów „różnych odcieni”, nie rezygnując z dotarcia do „pewnych elementów MRP”<sup>55</sup>.

Zadanie to wydawało się tym trudniejsze, iż partia socjalistyczna (SFIO), której członkiem był m.in. minister spraw zagranicznych Ch. Pineau, zajmowała negatywne stanowisko wobec częściowych planów rozbrojeniowych, a w szczególności wobec planu Rapackiego. Podejmując działania zgodne z powyższą instrukcją, ambasada PRL usiłowała wpłynąć na skrzydło znajdujące się w opozycji do jej przewodniczącego Guy Molleta, którego członkowie „okazali duże zainteresowanie dla planu Rapackiego”. Według relacji Gajewskiego działacze tej opcji (Robert Verdier, Alain Savary) oraz wykluczony z SFIO Andre Philip rozważali nawet możliwość wykorzystania planu jako „platformy walki z kierownictwem tej partii i łącznik z labourzystami i SPD”<sup>56</sup>. Duże nadzieje polska placówka wiązała również z kręgami gaullistowskimi. W jej ocenie „broniące niezależności politycznej Francji, walczące o dostęp do broni atomowej, nastawione przy tym antyniemiecko koła polityczne związane z generałem de Gaullem szukały zbliżenia ze wschodem”. Z tego powodu — jak konkludowano — wydawały się one być otwarte na argumentację strony polskiej w kwestii planu Rapackiego<sup>57</sup>. W relacji polskich dyplomatów to właśnie politycy z kręgów bliskich generałowi (Jacques Soustelle i Jacques Chaban-Delmas) zadeklarowali poparcie dla polskiej inicjatywy. W ich przekonaniu zaakceptował ją również generał de Gaulle, który w rozmowie z ambasadorem Gajewskim (23 stycznia 1958 r.) podkreślił znaczenie planu Rapackiego dla „właściwego rozwiązania problemu niemieckiego”. Postawa de Gaulle'a stała się źródłem wielu nieporozumień i iluzji żywionych przez Warszawę po powrocie tego polityka do władzy. Do zwolenników planu zaliczano związanych z polską ambasadą senatorów: gaullistę Jacques'a Debu Bridela i Leon Hamona, jak również byłego premiera i działacza partii radykalnej, Edgara Faure'a<sup>58</sup>. Ten ostatni deklarował się jako

<sup>54</sup> G. H. Soutou, *L'alliance incertaine...*, s. 108-109; M. Vaisse, *La filiere sans issue: l'histoire du premier sous-marin atomique français*, „Relations Internationales” 1989, nr 5, s. 339-341.

<sup>55</sup> AMSZ, z. 8, t. 982, w. 71, s. 121, „Możliwości dalszej akcji w sprawie Planu Rapackiego we Francji [b.d.]”.

<sup>56</sup> AMSZ, z. 8, t. 982, w. 71, s. 161, S. Gajewski do P. Ogrodzińskiego, wyciąg koresp., Paryż 17 II 1958.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 135 i 150, S. Gajewski do H. Bireckiego, wyciąg koresp. z Paryża, 21 I 1958 oraz S. Gajewski do P. Ogrodzińskiego, wyciąg koresp. z Paryża, 25 I 1958.

<sup>58</sup> AMSZ, z. 8, t. 981, w. 71, s. 9, J. Wiechecki do H. Bireckiego, wyciąg koresp. z Paryża, 14 XII 1957.

zwolennik współpracy gospodarczej z ZSRR i „pogłębienia stosunków z Polską”, upatrując w planie „jedyny w tej chwili realny sposób wyjścia z impasu [w materii rozbrojenia]”<sup>59</sup>.

Plan Rapackiego stał się również przedmiotem dyskusji w Zgromadzeniu Narodowym (21 i 22 stycznia 1958 r.) z okazji debaty nad francuską polityką zagraniczną, zyskując bezwarunkowe poparcie jedynie komunistów oraz radykałów Pierre Cote'a i Edgara Faure'a. Za warunkowym „rozważeniem planu” (przy sprecyzowaniu kontroli i rozszerzeniu strefy bezatomowej na Węgry) opowiedział się Jules Moch. Swe negatywne stanowisko podtrzymał w trakcie debaty minister Pineau. W jego interpretacji główną ideą planu „miało być stworzenie między Niemcami a Polską szczególnej sytuacji (*unesituationparticuliere*)”, która mogłaby ułatwić „pewnego dnia” przedyskutowanie „delikatnej kwestii granicy niemiecko-polskiej”. W przekonaniu Pineau „Rosjanie zmienili jednak sens całej propozycji, a „przystąpienie Czechosłowacji, propozycje skierowane pod adresem Włoch i Skandynawów, nowe propozycje dotyczące dezatomizacji Bliskiego Wschodu” miały świadczyć o tym, „że obecnie chodzi o zupełnie inne cele”. „Pod względem wojskowym propozycja, biorąc pod uwagę zasięg obecnych rakiet, straciła (...) bowiem znaczenie praktyczne. (...) Sprawa ma jednak inne znaczenie w aspekcie politycznym. Nie możemy dać Sowietał środka na dezintegrację systemu obronnego NATO i doprowadzić do wycofania Amerykanów z kontynentu europejskiego, a zwłaszcza do stopniowej neutralizacji Europy”. Identyczną ocenę projektu zawierało wystąpienie gaullisty François de Menthona, który nazwał całe przedsięwzięcie „pułapką”<sup>60</sup>.

Jak plan Rapackiego oceniał wówczas Londyn? Z analizowanych materiałów wynika, iż istotną rolę odgrywała w tym przypadku presja brytyjskiej opinii publicznej żywnie zainteresowanej zmniejszeniem napięcia międzynarodowego i popularność idei *disengagement* lansowanych przez Labour Party (jak podaje James R. Ozinga za powyższą ideą wypowiadało się 75% Brytyjczyków<sup>61</sup>). Rząd brytyjski w rozmowach z przedstawicielami ambasady polskiej w Londynie zajmował — jak to oceniała Warszawa — bardziej przychylnie stanowisko wobec polskiej koncepcji niż francuski<sup>62</sup>.

Tymczasem dochodzące do Paryża i Londynu wiadomości o konsultacjach w sprawie planu Rapackiego między władzami polskimi i radzieckimi (spotkanie Chruszczowa z Gomułką 14-17 stycznia 1958 r. oraz Andrieja Gromyki z Rapackim 28 stycznia — 1 lutego 1958 r.) stały się przedmiotem zainteresowania zarówno Foreign Office, jak i Quai d'Orsay. W świetle raportów płynących do stolic Zachodu z Moskwy i Warszawy przedmiotem konsultacji polsko-radzieckich miała być kwestia stanowiąca podstawowy zarzut podnoszony oficjalnie względem projektu polskiego ministra spraw zagranicznych, tj. brak skutecznej kontroli strefy bezatomowej. Niektórzy urzędnicy Foreign Office obawiali się nawet, iż „Polacy i Rosjanie, pragnąc zmusić Zachód do podjęcia dyskusji nad projektem, uczynią swe propozycje w tej materii tak «atrakcyjnymi»”, iż jak to sformułowano: „odrzucenie planu ze względów politycz-

<sup>5</sup> AMSZ, z. 8, t. 982, w. 71, s. 93 i 134, S. Gajewski do P. Ogrodzińskiego, wyciąg koresp., Paryż 16 i 20 I 1958. Według ocen Gajewskiego do słów Faure'a nie należało przywiązywać jednak „zbytnej wagi”.

<sup>60</sup> Journal Officiel de la République Française. Debats Parlementaires. Assemblée Nationale no 5, AN. 1958, 3e Legislature, Seance du mardi 21 Janvier et 1ere et 2e seance du mercredi, le 22 Janvier 1958.

<sup>61</sup> J. R. Ozinga, op. cit., s. 89. O przychylnym postawie brytyjskiej opinii publicznej wobec projektów *disengagement* zob. H. Hoff, *La Grande-Bretagne et la RDA 1949-1973*, w: *La RDA et l'Occident* [1949-1990], dir. U. Pfeil, PIA, Asniere 2000, s. 194-195.

<sup>62</sup> AMSZ, z. 9, t. 696, w. 53, Raporty rady ambasady PRL w Londynie do K. Małcużyńskiego; cyt za: T. Łoś-Nowak, op. cit., s. 115.

nych stanie się niemożliwe". Podkreślali przy tym, że odmowa podjęcia dyskusji nad planem Rapackiego stawiała Zachód nie tylko w delikatnej sytuacji wobec własnej opinii publicznej, ale również umożliwia wysuwanie oskarżeń o pominięciu sposobności do „podniesienia” żelaznej kurtyny<sup>63</sup>. Na ten ostatni aspekt w kontekście planu Rapackiego zwracało również uwagę kierownictwo wydziału wschodniego Quai d'Orsay<sup>64</sup>. Zarówno Paryż, jak i Londyn zdecydowanie odrzucały spekulacje swych dyplomatów dotyczące kłopotów Warszawy z przekonaniem Rosjan co do niektórych rozwiązań zawartych w propozycji, które miały stanowić kolejny argument na rzecz polskiego autorstwa planu<sup>65</sup>. Za mało wiarygodne uznawały również sugestie wskazujące, iż „być może ZSRR poczuł się urażony sukcesem planu Rapackiego”, czego konsekwencją miała być próba jego storpedowania przez rozszerzenie strefy bezatomowej na kraje skandynawskie, zawarta w kolejnych listach Bułganina skierowanych do przywódców Zachodu<sup>66</sup>. Poparcie radzieckie dla planu Rapackiego zawarte w przemówieniu Nikity Chruszczowa w Mińsku (22 stycznia 1958 r.), połączone z ofertą ZSRR rozpoczęcia rokowań między obydwoma blokami, zmuszały Zachód do wypracowania względem propozycji ZSRR wspólnego stanowiska, co wobec poważnych rozbieżności w łonie NATO nie było zadaniem łatwym<sup>67</sup>. Problemu nie rozwiązały brytyjsko-francuskie uzgodnienia poczynione w Chequers (18 stycznia), które wskazywały jedynie na celowość przedyskutowania polskiego projektu na posiedzeniu Rady Atlantyckiej Paktu<sup>68</sup>. Plan Rapackiego stał się przedmiotem debaty na zamkniętym posiedzeniu Rady NATO (23 stycznia 1958 r.), która nie przyniosła żadnych konkretnych decyzji<sup>69</sup>. Próba wyjścia z impasu, jak się wydaje, była francuska inicjatywa przedstawiona Brytyjczykom w lutym 1958 r. Kierownictwo Quai d'Orsay rozważało w niej wyjście wobec Rosjan z „pozytywną propozycją, która winna być kombinacją planu Edena z 1955 r., powiązaną z polską propozycją o strefie bezatomowej”. Dyrektor departamentu

63 PRO FO 371/137080, Rapacki-Gromyko meeting. Submissions: D. E. Murray, February 11, 1958; H. T. Morgan, February 11, 1958.

64 DDF, 1958, I.1 (1er janvier-30 juin), Paris 1992, nr 65. Note de la Direction d'Europe (service d'Europe centrale). Etudes sur des projets de stabilisation militaire et politique en Europe, Paris 31 I 1958.

65 AMAE, EU 1944-1960, Pologne, vol 240, s. 11-12, M. de Carbonnel, Ambassadeur de France a Varsovie a M. Pineau, Ministre des Affaires etrangeres, Varsovie, 24 janvier 1958. „On suppose ici que le plan Rapacki a ete le sujet principal de l'entretien [Chruszczow-Gomułka — M. P.]; on croit generalement que les sovietiques souhaitent, d'une part, intensifier la campagne en sa faveur et, d'autre part, etendre l'axe d'application”. DDF, 1958, I.1 (1er janvier-30 juin), Paris 1992, nr 44, M. Dejean, Ambassadeur de France a Moscou, a M. Pineau, Ministre des Affaires etrangeres, Moscou, 27 11958. O komunikacie z rozmów Rapacki-Gromyko, dotyczącym planu Rapackiego, donosił ambasador Francji w ZSRR M. Dejean. AMAE, Europe 1944-1960, Pologne, vol. 240, Ambassadeur de France a Moscou, M. Dejean a M. Pineau, Ministre des Affaires etrangeres, Moscou, 2 II 1958, s. 13-14. Zob. PRO FO 371/137080, sir E. Berthoud to FO, Warsaw, February 3 i 4 1958.

66 PRO FO 371/137078, T. Brimelow to sir E. Berthoud, January 27, 1958. We did not agree with the view of your French and American Colleagues that the Soviet Government have resented the succes of the „Rapacki Plan” and may be trying to torpedo it. (...) But we are pretty sure that it was approved by the Russians before, it was launched, and it has been been publicly backed in two sets of letters addressed to other Heads of Government by Bulganin”.

67 G. H. Soutou, *La guerre de Cinquante Ans...*, s. 354-355. Chruszczow zaproponował m.in. przerwanie prób z bronią nuklearną oraz pakt o nieagresji między NATO a Układem Warszawskim.

68 DDF, 1958, I.1 (1er janvier-30 juin), Paris 1992, nr 36. Note de la Direction d'Europe. Conversations a Londres, le 18 janvier, entre M. Pineau et M. Selwyn Lloyd, Paris, 21 janvier 1958.

69 PRO FO 371/137078, Telegram from sir F. Roberts to Foreign Office, Paris, January 23, 1958. Uzgodniono jedynie, że plan Rapackiego winien być przedmiotem dalszej dyskusji na posiedzeniu Rady NATO oraz iż wymaga on wypracowania kontrpropozycji.

Europy, Jean Laloy, zobowiązywał się nawet do opracowania własnego projektu, który winien zawierać wysuniętą pod adresem ZSRR ofertę zjednoczenia Niemiec przez wolne wybory (Germany which would be reunified through free election) oraz zakaz ich politycznej bądź militarnej neutralizacji. Zjednoczone Niemcy miały zrezygnować z członkostwa w NATO i udziału w akcjach Paktu, co praktycznie oznaczało wycofanie obcych sił zbrojnych (USA i ZSRR) z tego kraju w zamian za międzynarodową gwarancję ich bezpieczeństwa. W ocenie dyplomatów brytyjskich zakorzenienie obecnego systemu w RFN było tak silne, iż całe przedsięwzięcie mogłoby być korzystne dla Zachodu oraz „warte zapłacenia tej ceny”. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż Francuzom nie chodziło bynajmniej o zaakceptowanie tej propozycji przez Moskwę. Wprost przeciwnie, liczone na jej odrzucenie. Celem przedsięwzięcia było pokazanie opinii publicznej, iż Zachód jest gotów do „zaoferowania czegoś pozytywnego”, oraz przrzucenie na ZSRR odpowiedzialności za jego odrzucenie<sup>70</sup>.

Do wypracowania wspólnej platformy względem propozycji ZSRR — zwołania szczytu Wschód-Zachód (w tym również wobec planu Rapackiego, który miał być na nim dyskutowany) zmierzały prowadzone w Foreign Office rozmowy dyrektora departamentu Europy Quai d'Orsay, Jeana Laloya, z Anthonym Brimelowem, szefem Departamentu Północnego Foreign Office oraz osobistym sekretarzem szefa brytyjskiego MSZ, Anthonym Rumboldem (10-11 lutego 1958 r). Doprowadziły one do zaakceptowania założeń Laloya, który stwierdził, że odpowiedzialność Zachodu na plan Rapackiego, który w jego ocenie miał na celu reunifikację Niemiec (co stało w gruncie rzeczy w sprzeczności z dążeniami Zachodu), winno być wypracowanie „własnej, atrakcyjnej dla opinii publicznej kontrpropozycji, oderwanej w gruncie rzeczy od zjednoczenia Niemiec”. W miarę możliwości projekt zachodni winien zawierać również „ziarno”, które stanie się w przyszłości zarodkiem dezintegracji bloku wschodniego<sup>71</sup>.

Zmiany stanowiska Zachodu w tych okolicznościach nie mogła przynieść nowa akcja polskiego MSZ, który wystąpił (14 lutego 1958 r.) z „konsultowaną” z ZSRR ofertą w postaci „Memorandum rządu PRL w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej”, wręczonego wraz z notami przedstawicielom dyplomatycznym Zachodu oraz ZSRR, CSRS, ZSRR i NRD<sup>72</sup>. Negatywnej postawie wobec memorandum dał wyraz dyrektor Laloy w rozmowie z Gajewskim (28 lutego 1958 r.), stwierdzając, iż dokument „nie wniósł żadnych istotnych zmian i stanowisko Quai jest nadal w zasadzie negatywne”. Laloy przypomniał przy tym, że kamieniem węgielnym polityki Zachodu jest „niedopuszczenie do powstania neutralnych

<sup>70</sup> PRO FO 371/137081, Minute from sir P. E Ramsbotham to sir A. Rumbold, Preparations for Summit Talks, February 12, 1958. „At dinner at the French Embassy last night, M. Laloy gave me his views on some of the points which he thought the West might usefully develop at a Summit Conference. (...). M. Laloy considered it important that the West should be ready with something positive to offer. Our proposals should at least appear reasonable even though the Russians rejected them. (...) The Russians would almost certainly reject such an offer, but our position would be a good one”.

<sup>71</sup> PRO FO 371/137081, Visit of M. Laloy, Director Europe at the Quai d'Orsay, to London, February 10-11, 1958. Record of Meeting in the FO at 4, Monday, February 10; Record of Meeting in the FO at 11:30, Tuesday, February 11, 1958.

<sup>72</sup> Archiwum Akt Dawnych (dalej — AAN), KC PZPR, XIA/17, s. 34, Rapacki, Warszawa [bez daty dziennej], luty 1958, ściśle tajne. „W załączeniu przesyłam do wiadomości tekst Memorandum Rządu PRL w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w środkowej Europie. **Tekst wynika z konsultacji przeprowadzonych w Moskwie w dn. 28 I-1 II br. oraz uwzględnia niektóre uwagi zgłoszone przez rządy CSRS i NRD** w toku konsultacji przeprowadzonych w Pradze i Berlinie w dn. 7 i 8 lutego br. Tekst ten będzie przekazany dziś, 12 lutego, Ambasadorowi ZSRR w drodze nieoficjalnej celem informacji i umożliwienia zgłoszenia ewentualnych uwag MID ZSRR”. Tekst memorandum oraz jego omówienie zamieszcza T. Łoś-Nowak, op. cit., s. 118-119.



Niemiec i ich wyjścia z NATO, do czego zmierza ZSRR". Po raz kolejny Laloy przytoczył również argumenty przemawiające za odrzuceniem planu. Tym razem głównym zarzutem wysuwany przez Paryż było to, że plan „prowadzi do neutralizacji Niemiec i nie podejmuje spraw zjednoczenia [! — M. P.]”<sup>73</sup>. W tym kontekście polskie starania o uzyskanie pozytywnej odpowiedzi Quai d'Orsay na te propozycje musiały zakończyć się całkowitym fiaskiem. W sytuacji gdy Francja nie kryła swego negatywnego stosunku do tej inicjatywy, prośba o pozytywną odpowiedź na memorandum, a zwłaszcza wpłynięcie na Bonn w kierunku podjęcia rozmów w sprawie utworzenia strefy bezatomowej, musiała wzbudzić w Paryżu co najmniej zakłopotanie<sup>74</sup>. Stanowisko Paryża wobec dezzyderatów Polaków wyraził minister Pineau podczas rozmów z jego zachodnioniemieckim odpowiednikiem Heinrichem von Brentano w Bonn (28 marca 1958 r.), kiedy zadeklarował, że „plan Rapackiego jest nie do zaakceptowania” („M. Pineau a declare le plan Rapacki inacceptable”)<sup>75</sup>.

Plan ten wydawał się Francuzom niemożliwy do zaakceptowania, tym bardziej że Moskwa, lansując polskie rozwiązanie, stanowczo odmawiała, zresztą zgodnie z przewidywaniami Zachodu, przedyskutowania łącznie z nim kwestii niemieckiej. W liście (z 1 marca 1958 r.) do Pineau minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, jeszcze raz podkreślił, „iż sprawa zjednoczenia Niemiec nie ma związku ze strefą zdeatomizowaną, w związku z czym nie może być przedmiotem obrad przyszłej konferencji na szczycie”. Rosjanie nadmieniali, że zjednoczenie Niemiec jest „kwestią stosunków między dwoma państwami niemieckimi, które muszą być uregulowane na mocy układu między nimi”<sup>76</sup>. Stanowisko ZSRR oznaczające w istocie powrót do propozycji Bułganina z 10 grudnia 1957 r. oznaczało impas w rokowaniach na temat zwołania szczytu Wschód-Zachód. Jednocześnie wyrażona (28 lutego 1958 r.) zgoda ZSRR na zwołanie spotkania ministrów spraw zagranicznych czterech państw stawiała Zachód w delikatnej sytuacji. Obawiano się, że Rosjanie obarczą go winą za fiasko konferencji na szczycie. Wystąpienie Chruszczowa z 14 marca 1958 r., w którym oskarżył on państwa zachodnie o blokowanie inicjatyw zwołania konferencji na szczycie zdawało się nie tylko potwierdzać ten scenariusz, ale oznaczało również kryzys w negocjacjach między obydwojma blokami, który stawał pod znakiem zapytania sens polskiej inicjatywy.

Nastroje panujące wśród brytyjskiej i francuskiej opinii publicznej nie pozwalały przywódcom tych krajów, w odróżnieniu od Waszyngtonu, na zdecydowane odrzucenie propozycji Moskwy. W tej sytuacji Paryż zaproponował aliantom wystąpienie z konkretną kontrpropozycją wobec planu Rapackiego, która jednak nie znalazła uznania w oczach Amerykanów<sup>77</sup>.

73 AMSZ, z. 8, t. 982, w. 71, s. 184, S. Gajewski do P. Ogrodzińskiego, wyciąg koresp. z depeszy z 28 II 1958 r.

74 AMSZ, z. 8, t. 926, w. 66, s. 35, Notatka [H. Bireckiego] z rozmowy z Dyr. Generalnym francuskiego MSZ p. R. Seydoux z 24II1958 r.

75 DDF, 1958, t. I (1er janvier-30 juin), Paris 1992, nr 220. Conversations de Bonn (28 mars 1958). I. Entretien entre M. Pineau et M. von Brentano (28 mars, 11 h. 45).

76 AMSZ, z. 8, t. 982, w. 71, s. 233-240, Reponse, en date du 1er mars de M. Gromyko a la lettre du 13 fevrier de M. Pineau.

77 DDF, 1958 (1er janvier-30 juin), 1.1, Paris 1992, nr 179. Compte rendu (non verbatim) de l'entretien Pineau-Dulles-Lloyd). Ambassade de Grande-Bretagne a Manille, mercredi, 12 mars 1958. Francuzi przewidywali w swej kontrpropozycji w pierwszym etapie likwidację w strefie bezatomowej broni strategicznej (przy wprowadzeniu kontroli), w następnym broni taktycznej. W momencie wycofania broni taktycznej przewidywano wyprowadzenie ze strefy „pewnej liczby obcych wojsk”. Realizacja poszczególnych etapów miała być uzależniona od „braku interwencji wojskowej w życie polityczne strefy”. J. F. Dulles odrzucił tę propozycję.

Podjęta przez Bundestag (25 marca 1958 r.) uchwała dopuszczająca możliwość wyposażenia Bundeswehry w broń jądrową wywołała poważne zaniepokojenie rządu francuskiego, wpływając na uelastycznienie stanowiska Paryża wobec wysuwanych przez Kreml inicjatyw pokojowych. Być może złożyła się na to również sygnalizowana przez ambasadora Francji w ZSRR, Maurice'a Dejeana możliwość porzucenia przez ZSRR „neutralnej” postawy wobec Algierii i bardziej aktywnego zaangażowania się w konflikt Francuzów z Algierią, co w połączeniu z brakiem wsparcia ze strony USA dla polityki Francji w tym regionie stanowiło dla Paryża poważne zagrożenie<sup>78</sup>. Brak akceptacji USA i RFN dla francuskich pomysłów, mających być dowodem włączenia się w poszukiwanie konsensusu między dwoma blokami, nie przeszkadzało Paryżowi w lansowaniu tej koncepcji wobec Warszawy. Zakładała ona utworzenie strefy bezatomowej, która miała być „realizowana etapami”, a „każdy z etapów dawałby postępy równocześnie w dziedzinie rozbrojenia i jedności Niemiec”. Powtarzając stare argumenty, iż „powodzenie planu Rapackiego zależy od zjednoczenia Niemiec”, francuscy dyplomaci w rozmowach z przedstawicielami Ambasady PRL w Paryżu sugerowali nawet podjęcie przez Warszawę francuskiej inicjatywy. „Polska — jak twierdził dyrektor polityczny gabinetu ministra Pineau, Etienne Manac'h — powinna być jak najżywciej w tym zainteresowana, ponieważ: 1) zjednoczenie Niemiec odebrałoby rację bytu stacjonowaniu wojsk radzieckich na terenie Polski; 2) zjednoczone Niemcy byłoby, według informacji, jakie Quai posiada, gotowe uznać nienaruszalność granicy na Odrze”. Manac'h zachęcał Polaków do szukania kontaktów z NRF<sup>79</sup>. Konieczność przyjęcia francuskiej propozycji przez blok wschodni starał się uświadomić Gajewskiemu Pineau po swym powrocie z Bonn, argumentując, że plan Rapackiego może zostać poddany dyskusji na przyszłej konferencji Wschód-Zachód tylko pod warunkiem, że „będzie postawiona i rozważona sprawa zjednoczenia Niemiec oraz że realizacja planu nie doprowadzi do wycofania wojsk amerykańskich z Niemiec Zachodnich”. Przy spełnieniu tych warunków Francuzi zadeklarowali gotowość podjęcia debaty oraz zgody „na ewentualne kompromisy”. Pineau twierdził nawet (jak się wydaje zupełnie bezpodstawnie — w stenogramie z rozmów z Bonn brak informacji o dyskusji na tematy polskie<sup>80</sup>), że „w Bonn chcą normalizacji stosunków z Polską, ale na przeszkodzie staje sprawa uznania NRD i jedności Niemiec”. Chcąc zachęcić Polaków do podjęcia działań w pożądanym przez siebie kierunku, oświadczył nawet, że „gdyby spotkanie na szczycie dało minimalne chociaż odprężenie”, chętnie widziałby we Francji wizytę np. polskiego ministra spraw zagranicznych, ale bynajmniej nie rezygnuje na przyszłość z projektowanego w swoim czasie przyjazdu Gomułki i Cyrankiewicza (w tym okresie Warszawa zabiegała tylko o wizytę premiera)<sup>81</sup>.

<sup>78</sup> DDF, 1958,1.1 (1er janvier-30 juin), nr 191, Paris 1992, M. Dejean, Ambassadeur de France aMoscou, a M. Pineau, Ministre des Affaires etrangeres, Moscou, 15 III 1958. Położenie Francji w tym regionie stało się szczególnie dramatyczne po zbombardowaniu przez lotnictwo francuskie tunezyjskiej wioski Sakiet Sidi Yousef (8 II 1958 r.), gdzie znajdowała się baza algierskich sił powstańczych. Amerykanie, którzy, dostarczali Tunezji broni, zaproponowali wtedy wraz z Anglikami swe pośrednictwo w uregulowaniu konfliktu, wywołując niezadowolenie Paryża.

<sup>79</sup> AMSZ, z. 8, t. 982, w. 71, s. 190-192, J. Wiechecki do P. Ogrodzińskiego, Paryż 10 III 1958 [notatka dotycząca rozmowy Wiecheckiego z Manac'hem]; S. Gajewski do H. Bireckiego, Paryż 30 III 1958 [notatka z rozmowy Wiecheckiego z Manac'hem].

<sup>80</sup> DDF, 1958,1.1 (1er janvier-30 juin), Paris 1992, nr 220 i 221. Conversation franco-allemandes de Bonn (28 mars 1958).

<sup>81</sup> AMSZ, z. 8, t. 982, w. 71, s. 200-202, S. Gajewski do P. Ogrodzińskiego, Paryża 1 IV 1958 [notatka z rozmowy z Ch. Pineau].

Z dokumentów Quai d'Orsay i Foreign Office wynika, iż polska inicjatywa stwarzała nadal dyplomatom zachodnim poważne kłopoty interpretacyjne, a motywacja strony polskiej związana z lanowaniem planu Rapackiego była nadal przedmiotem kontrowersji wśród dyplomatów i polityków<sup>82</sup>. Mimo zapewnień ambasadora Francji (z kwietnia 1958 r.), że centrala „ma już przygotowany projekt odpowiedzi” na polskie memorandum z 14 lutego, polskie MSZ nie doczekało się jej. Eric de Carbonnel sugerował, że zostanie ona udzielona po zebraniu ministrów obrony NATO. Nie krył jednak przed polskimi rozmówcami, iż Francja nie zgadza się z koncepcją Rapackiego, a główne zarzuty tym razem miały się odnosić do jej aspektów militarnych. Według francuskich sztabowców — całkowicie rozbijała obronę przeciwlotniczą Francji<sup>83</sup>.

Stanowisko Paryża względem polskiego memorandum podzielił również konserwatywny rząd Macmillana<sup>84</sup>. Sytuacja, zdaniem Foreign Office, stawała się tym bardziej niebezpieczna, iż przedstawiciel rządu RFN w Radzie NATO naciskał na mocarstwa zachodnie, aby kwestia zjednoczenia Niemiec była warunkiem *sine qua non* dojścia do skutku szczytu Wschód-Zachód. Niemcy sugerowali przy tym, aby problem ten był powiązany z dyskusją nad kwestią bezpieczeństwa i rozbrojenia w Europie, co zdaniem Brytyjczyków jeszcze bardziej komplikowało całą sytuację. Dyplomaci zachodnioniemieccy nie kryli przy tym, iż alteratywą dla braku akceptacji ich żądań były bezpośrednie negocjacje na temat zjednoczenia Niemiec z Moskwą<sup>85</sup>. Wielka Brytania, podobnie jak USA czy RFN, nie zaakceptowała (w odpowiedzi udzielonej 16 maja 1958 r.) polskiej propozycji, uzasadniając odmowę tym, iż „nie zawiera ona żadnych rozwiązań mogących zapewnić bezpieczeństwo Europie Zachodniej”<sup>86</sup>.

Upadek gabinetu Gaillarda (15 kwietnia 1958 r.) oraz zaangażowanie Francji w Algierii uniemożliwiły Francuzom większą aktywność polityczną. Dwutygodniowe rządy Pierre'a Pflimlina (13-28 maja 1958 r.) nie mogły przynieść w tej materii żadnych zmian. Ambasador Gajewski, spodziewając się nominacji na urząd premiera Rene Plevena, zabiegał o jego przychyłność w sprawie planu. Jednakże ten w rozmowie z nim ograniczył się do stwierdzenia, iż plan Rapackiego „pozostawia szerokie możliwości do dyskusji”. Podobnie jak jego poprzed-

82 PRO FO 371/137082, E. Berthoud to T. Brimelow, Northern Department, (British Embassy, Warsaw), February 13, 1958. Ambasador Berthoud twierdził, iż głównym motywem Warszawy jest obawa o granicę zachodnią, a jej głównym celem jest uniemożliwienie RFN dostępu do broni atomowej. Pisał też, że przez poddanie strefy bezzatomowej międzynarodowej kontroli Polacy chcą uniemożliwić ZSRR umieszczenie w Polsce wyrzutni raketowych broni atomowej. Sądził, iż nie jest celem planu doprowadzenie do zjednoczenia Niemiec, bo wtedy Polacy by go nie lansowali. Por. DDF, 1958, 1.1 (1er janvier-30 juin), Paris 1992, nr 205. Note de la Direction d'Europe orientale. Evolution de la Pologne, Paris 19 III 1958. Według Departamentu Wschodniego Quai d'Orsay głównym celem ZSRR było rozbicie NATO, podczas gdy rządowi polskiemu chodziło o wycofanie wojsk radzieckich z Polski.

83 AMSZ, z. 23, t. 163, w. 14, s. 126. Notatka [P. Ogrodzińskiego] z wizyty pożegnalnej amb. Francji w Warszawie E. de Carbonnela, Warszawa 19 IV 1958.

84 PRO FO 371/13079, Avant-projet français de reponse a la note du Gouvernement polonais. C. M. Anderson. Minute, May 5, 1958. Francuzi konsultowali się w sprawie odpowiedzi na polskie Memorandum z Foreign Office.

85 PRO FO 371/137081, UK Delegation, F. Roberts to Foreign Office, Paris, February 15, 1958. 14II1958 Adenauer wypowiedział się wobec swych współpracowników za koniecznością zgłoszenia wobec ZSRR propozycji dotyczącej łącznego rozważenia bezpieczeństwa, rozbrojenia i zjednoczenia Niemiec. W marcu tr. dał do zrozumienia ambasadorowi ZSRR w Bonn Smirnowowi, iż etapem pośrednim do zjednoczenia Niemiec będzie przeprowadzenie w NRD wolnych wyborów. G. H. Soutou, *La Guerre de Cinquante Ans...*, s. 353-354.

86 T. Łoś-Nowak, op. cit., s. 147-149.

nicy, kładł nacisk na konieczność powiązania kwestii rozbrojenia ze sprawą zjednoczenia Niemiec<sup>87</sup>. Jak donosił ambasador Gajewski, oficjalne czynniki francuskie zarówno w rządzie Gaillarda, jak i w krótkotrwałym rządzie Pflimlina „nie wykazały żadnego większego zainteresowania dla stosunków z naszym krajem, a wszystkie przeprowadzone w tym okresie rozmowy ograniczały się do zdawkowych wypowiedzi o zainteresowaniu w rozwoju stosunków z Polską, wypowiedzi nie pociągających za sobą żadnych skutków”<sup>88</sup>.

Duże nadzieje na zmianę stosunku Francji wobec planu Warszawa wiązała z powrotem do władzy gen. Ch. de Gaulle'a. Brak akceptacji Waszyngtonu dla żądań Paryża w sprawie reformy dowództwa NATO, która miała przynieść wraz ze spełnieniem ambicji nuklearnych potwierdzenie jej mocarstwowej pozycji w połączeniu z wydarzeniami na Bliskim Wschodzie w lecie 1958 r. sprawiły, iż de Gaulle podjął kroki zmierzające do rozluźnienia związków łączących Francję z tą organizacją, stając się w rozumieniu Moskwy potencjalnym sojusznikiem w osłabianiu spójności Paktu Atlantyckiego<sup>89</sup>. Zachęcający stosunek de Gaulle'a i jego otoczenia do planu Rapackiego, wyrażany na początku 1958 r., sprawił, iż Warszawa podjęła w Paryżu ponownie działania mające na celu przełamanie dotychczasowego impasu wokół polskiego projektu.

Ambasador Gajewski, powołując się na stanowisko generała wobec planu Rapackiego z okresu, w którym francuski polityk był w opozycji, sugerował przesłanie przez premiera Cyrankiewicza listu do de Gaulle'a w tej sprawie. W związku z tym Przemysław Ogrodziński, szef Departamentu Europy Zachodniej MSZ, zlecił mu przeprowadzenie rozmowy z generałem na temat planu Rapackiego i „zbadanie, czy obecnie [tj. po dojściu do władzy — M. P.] poglądy de Gaulle'a na plan Rapackiego otwierają możliwości pozytywnego dialogu”. Rozważenie sugestii Gajewskiego Ogrodziński uzależniał od rezultatów rozmowy ambasadora z generałem<sup>90</sup>. Rozmowa, przeprowadzona 7 lipca 1958 r., nie przyniosła jednak potwierdzenia wcześniejszego stanowiska tego polityka. Odnosząc się do planu Rapackiego, oświadczył, że „zjednoczenie Niemiec jest chwilowo nierealne, a Francja wcale nie jest zainteresowana w jego wysuwaniu w chwili obecnej”. Oznaczało to niewątpliwie, iż generał, podobnie jak jego poprzednicy, interpretował plan jako polski sposób uregulowania problemu niemieckiego. Z dalszego wywodu de Gaulle'a wynikało ponadto, że jest on przeciwny polskiej inicjatywie („Francja nie wierzy w możliwość odrywania częściowych problemów rozbrojenia i załatwienia ich niezależnie od całości”). Odniósł się krytycznie do radzieckiego postulatu zakazu doświadczeń z bronią jądrową, w związku z dążeniem swego kraju do jej posiadania. Nie odrzucając jednak planu Rapackiego jako bazy dla dalszej dyskusji, podkreślił, że zastrzeżenia Francji wobec niego idą w dwu kierunkach. Po pierwsze, winien on być w jakiś sposób powiązany z całokształtem rozwiązywania problemów rozbrojeniowych. Po drugie, obszar objęty zakazem i kontrolą powinien być rozszerzony na wschód od Polski, inaczej bowiem Zachód będzie przyparty do Atlantyku<sup>91</sup>. Wysunięta przez de Gaulle'a nierealna sugestia rozszerzenia strefy

87 AMSZ, z. 8, t. 982, w. 71, s. 272, S. Gajewski do P. Ogrodzińskiego, Paryż 25 V 1958.

88 AMSZ, z. 8, t. 935, w. 67, s. 116, Raport polityczny za I półrocze 1957 r. S. Gajewski do MSZ.

89 M. Vaïsse, *Une sortie programme...*, s. 223-224. W następstwie zamachu stanu w Iraku 14 VII 1958 r. Anglosasi podjęli interwencję, wysyłając wojsko brytyjskie do Jordanii i amerykańskie do Libanu bez uprzedniej konsultacji z de Gaullem, co było niezgodne z wcześniejszymi ustaleniami brytyjsko-francuskimi z 29 i 30 VI 1958 r.

90 AMSZ, z. 23, t. 163, w. 14, s. 95, Notatka [z instrukcji P. Ogrodzińskiego do S. Gajewskiego], Warszawa 5 VII 1958.

91 AMSZ, z. 17, t. 139, w. 71, s. 191-192, S. Gajewski do P. Ogrodzińskiego, wyciąg koresp. z depeszy z 7 VII 1958.

beatomowej na europejską część ZSRR stanowiła w istocie odmowną odpowiedź na polską inicjatywę. Wiązała się ona z ustaleniami, jakie zapadły podczas rozmów francusko-brytyjskich w Paryżu 29 i 30 czerwca 1958 r., gdzie generałowi udało się przekonać brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Sylwana Lloyda do jej poparcia podczas szczytu Wschód-Zachód. Jednocześnie, przyjmując brytyjską optykę, zgodnie z którą plan Rapackiego to „prawdopodobnie polska inicjatywa uwierzytelniona przez Moskwę”, de Gaulle był przeciwny jego „brutalnemu odrzuceniu”<sup>92</sup>.

W dalszych rozmowach z Polakami (26 lipca 1958 r.) szef francuskiego MSZ Maurice Couve de Murville oraz jego sekretarz generalny Louis Joxe powtórzyli opinię de Gaulle'a, że „zasadniczym argumentem przemawiającym przeciwko polskiej propozycji jest dysproporcja terytorialna, tj. fakt, że Zachód w razie realizacji planu jest przyparty do Atlantyku, podczas gdy ZSRR dysponuje obszarami sięgającymi do Władywostoku”<sup>93</sup>. Ambasador Etienne Burin des Roziers w rozmowie z Henrykiem Bireckim (1 października 1958 r.) łudził przy tym Polaków, iż „nieudzielenie dotychczas przez Francję odpowiedzi na memorandum [z 14 lutego 1958 r.] należy raczej oceniać pozytywnie, gdyż najłatwiej byłoby dla Francji powtórzyć w ewentualnej odpowiedzi argumenty USA i Wielkiej Brytanii”. Francuski dyplomata posunął się nawet do stwierdzenia, że Francja „nie w pełni argumenty te podziela i zastanawia się jeszcze nad planem Rapackiego”. Podkreślał również, że „gen. De Gaullewi zależy, aby w dziedzinie kwestii niemieckiej nie było między Polską a Francją żadnych nieudomówień”<sup>94</sup>.

Negatywnego stanowiska Zachodu wobec polskiego projektu nie mogło zmienić oświadczenie Rapackiego z 30 października i 4 listopada, które modyfikowało jego pierwszą wersję<sup>95</sup>. Druga wersja planu polegała na rozłożeniu jego realizacji (jak się wydaje — zgodnie z sugestią Francji) na dwa etapy. W pierwszym zakładano wprowadzenie zakazu produkcji broni atomowej na terenie Polski, Czechosłowacji, NRD, RFN przy jednoczesnym podjęciu zobowiązania zamrożenia zbrojeń atomowych w tej strefie. W drugim przystąpiono by jednocześnie do redukcji sił konwencjonalnych i całkowitej denuklaryzacji strefy pod międzynarodową kontrolą<sup>96</sup>. Intencją nowego projektu było, jak to precyzowała ambasada ZSRR w Warszawie, „przykucie do niego uwagi opinii publicznej, która nieco osłabła w ostatnich czasach”. W celu

<sup>92</sup> DDF, 1958, I.1 (1er janvier-30 juin), Paris 1992, nr 459. Comptes rendus des entretiens franco-britanniques des 29 et 30 juin. Ze strony francuskiej w rozmowach uczestniczyli gen. Ch. De Gaulle, M. Couve de Murville, L. Joxe, J. Chauvel, G. Pompidou, J. M. Boegner, C. Lebel. Ze strony brytyjskiej H. Macmillan, J. Selwyn Lloyd, G. Jebb, W. Hayter, G. Young, C. O'Neill, A. Rumbold. W sprawie planu Rapackiego uzgodniono, iż przyjęcie strefy beatomowej będzie możliwe tylko w przypadku jej rozszerzeniu na wschód aż po Ural. Postulowano ustanowienie rozróżnienia między kwestią składowania broni taktycznej a strategicznej. Formułą możliwą do przyjęcia miałyby być ograniczenie składowania pierwszej i całkowity zakaz składowania drugiej. Podkreślano konieczność ustanowienia skutecznej kontroli.

<sup>93</sup> AMSZ, z. 8, t. 981, w. 71, s. 121-122, Opracowanie Departamentu Organizacji Międzynarodowych dotyczące odgłosów zachodnich kół rządowych, parlamentarnych i prasowych w związku z planem Rapackiego na arenie międzynarodowej (15 V-15 X 1958).

<sup>94</sup> AMSZ, z. 8, t. 947, w. 68, s. 7, H. Birecki do P. Ogrodzińskiego, Warszawa 1 X 1958, notatka z rozmowy z ambasadorem Francji Burin des Roziers, 1 X 1958.

<sup>95</sup> AAN, KC PZPR, XIA/17, Plan Rapackiego. 30 X 1958 r. na konferencji prasowej w Oslo A. Rapacki zadeklarował rozważenie związku zachodzącego między rozbrojeniem atomowym w Europie Środkowej a redukcją sił konwencjonalnych w tej strefie pod warunkiem zaprzestania uzbrajania na tym terenie sił zbrojnych w taktyczną broń atomową. Ogłoszenie nowej wersji planu miało miejsce na konferencji prasowej w MSZ w Warszawie 4 XI 1958.

<sup>96</sup> AMSZ, z. 23, t. 163, w. 14, s. 1-4, Memorandum. Memorandum omawia T. Łoś-Nowak, op. cit., s. 163-172.

propagowania planu Rapacki zamierzał, jak donosił ambasador ZSRR w Polsce Piotr Abrasimow, wykorzystać wszystkie pozostające w dyspozycji polskiego MSZ środki dyplomatyczne"<sup>97</sup>. W przekonaniu Burin des Roziers nowe propozycje zostały z pewnością opracowane w współpracy z ZSRR, a ich głównym celem było zapobieżenie wyposażeniu RFN w broń atomową. Francuski ambasador sugerował, że przez wprowadzenie międzynarodowej kontroli w strefie bezatomowej polskie władze chciały uniemożliwić instalację na swym terytorium radzieckich baz nuklearnych<sup>98</sup>. Quai d'Orsay, aczkolwiek skłonne podzielić ten pogląd, wyraziło opinię, że poprawki wniesione do zmodyfikowanej wersji nie zmieniają w niczym istoty całego przedsięwzięcia, którego priorytetem jest neutralizacja Niemiec oraz wyprowadzenie wojsk amerykańskich z Europy. Powyższemu stanowisku dał wyraz wicedyrektor wydziału Europy Wschodniej François de Liencourt, który w rozmowie z radcą polskiej ambasady Jerzym Wiecheckim zakomunikował, że „plan Rapackiego zmierza do oderwania od problemu niemieckiego elementu siły. Państwa strefy *desengagement* byłyby skazane na taką samą jak Finlandia zależność od ZSRR. A tego Zachód nie zaakceptuje”<sup>99</sup>. Ten pogląd podzielili również amerykańscy i brytyjscy sojusznicy Francji w Radzie Paktu Atlantyckiego, którzy na jej posiedzeniu (19 listopada 1958 r.) skłaniali się do podjęcia działań mających na celu „spalenie” (smoke out) planu<sup>100</sup>.

Kryzys berliński, będący kolejną próbą rozwiązania problemu niemieckiego przez Chruszczowa z pozycji siły, aczkolwiek nie przesądził o pogrzebaniu planu Rapackiego, przyczynił się do uświadomienia sobie przez Warszawę, iż pogorszenie międzynarodowej atmosfery usztywni stanowisko Zachodu, stawiając pod znakiem zapytania przydatność tego rodzaju inicjatyw<sup>101</sup>. Stanowił on zatem cios zadany nadziejom Warszawy na odegranie aktywnej roli na arenie międzynarodowej i wzrost prestiżu. Moskwa akceptowała kolejne wersje planu Rapackiego, upatrując w nim jednak, jak się wydaje, głównie korzyści propagandowe i możliwości pogłębiania za jego pomocą rozbieżności w łonie NATO. Brak jest dowodów, aby stawiała ona na uregulowanie kwestii niemieckiej. Brak jakiegokolwiek wzmianki na temat planu w rozmowach Gomułki z Chruszczowem w listopadzie 1958 r. zdaje się świadczyć, iż nie przywiązywała do niego większej wagi. Twierdzenia polskich „osobistości oficjalnych” w rozmowach z Burin des Roziers, iż „odrzućcie planu Rapackiego przy znanym negatywnym stosunku Francji doprowadziło do kryzysu berlińskiego ze wszystkimi jego niebezpiecznymi konsekwencjami”, wydaje się odzwierciedlać bardziej polskie frustracje niż rzeczywisty stan

<sup>97</sup> Ministerstwo Innostrannyh Dieł Rossijskoj Fjedjeracji, Refierentura po Polsce, op. 42, p. 357, s. 349. Posolstwo SSSR w Polskoj Narodnoj Riespublikie, Informacija [P. Abrasimowa]o pojezdkie ministra Innostrannyh Dieł w Norwegiju, 15 XI 1958.

<sup>98</sup> DDF, 1958, t. II (1er juillet-31 decembre), Paris 1993, nr 348, przyp. 1. M. Burin des Roziers, Ambassadeur de France a Varsovie a M. Couve de Murville, Ministre des Affaires etrangeres, Varsovie, 7 novembre 1958.

<sup>99</sup> AMSZ, z. 8, t. 937, w. 97, s. 192, Notatka z rozmowy z F. de Liencourtem, Dyrektorem Europy Wschodniej na Quai d'Orsay z 25 listopada 1958 r., Parvż 26 XI 1958.

<sup>100</sup> DDF, 1959, t. II (1er juillet-31 decembre), Paris 1995, nr 348, M. de Courcel, Representant de la France au Conseil de l'O. T. A. N. a M. Couve de Murville, Ministre des Affaires etrangeres, Paris 20 novembre 1958; Rada Paktu postanowiła wstrzymać się z zajęciem oficjalnego stanowiska do momentu oficjalnego komunikatu w sprawie planu ze strony PRL, jednakże według FO intencją członków Rady było „spalenie” planu Rapackiego. PRO FO 371/137095, Rapacki Plan. FO Minute. C. M. Rose, December 12, 1958.

<sup>101</sup> P. Wandycz, op. cit. s. 308. P. Wandycz twierdzi, iż kryzys berliński stanowił „a first class funeral” planu Rapackiego.

rzeczy<sup>102</sup>. Stanowcza postawa zajęta przez de Gaulle'a w okresie drugiego kryzysu berlińskiego wobec żądań Chruszczowa zawartych w ultimatum z 27 listopada 1958 r., czyniąca z francuskiego polityka „nieustępliwego obrońcę” utrzymania statusu Berlina, nie miała paradoksalnie wpływu na stanowisko sojuszników w kwestii planu Rapackiego<sup>103</sup>. Kryzys berliński nie wpłynął na przewartościowanie stosunku mocarstw zachodnich wobec tej inicjatywy. W sytuacji kryzysowej łatwiej było przekonać własną opinię publiczną i opozycyjne koła polityczne do konieczności zajęcia stanowczej postawy wobec projektów wysuwanych przez blok wschodni.

W analizie nowej wersji planu Rapackiego, przekazanej brytyjskiemu MSZ 1 grudnia 1958 r., Francuzi wskazywali, iż „nawet gdyby pierwszy krok w kierunku odprężenia czy rozbrojenia był konieczny, to plan Rapackiego nie jest tym właściwym [rozwiązaniem]”. Stwierdzali, że nie nadaje się on do zaakceptowania z kilku podstawowych powodów. Po pierwsze, prowadzi to do neutralizacji Niemiec Zachodnich, których utrzymanie jest niezbędne dla Zachodu. Co więcej, Niemcy Zachodnie były uznawane za o wiele ważniejsze niż trzy pozostałe kraje (Polska, Czechosłowacja, NRD), które miały być objęte neutralizacją. Po drugie, zakładane środki kontroli miały dotyczyć czterech państw strefy zdezatomizowanej, podczas gdy cała produkcja broni masowego rażenia znajdowała się w ZSRR. Po trzecie, przy zasięgu rakiet nuklearnych, wynoszącym 3 tys. km, nie można było zaakceptować planu, który pozostawiał poza obszarem swego oddziaływania zasadniczą część ZSRR. Na koniec konkludowano, że podstawowym celem wszystkich tego rodzaju projektów była neutralizacja zasadniczej części zachodniej tarczy atomowej i wycofanie się sił amerykańskich z Europy<sup>104</sup>.

Analogiczne opinie, identyczne z pochodzącymi z początku listopada 1958 r. ocenami amerykańskiego Departamentu Stanu, zawierały analizy Foreign Office<sup>105</sup>. Według brytyjskich dyplomatów, do głównych mankamentów nowej wersji planu należał brak rozwiązania problemu niemieckiego oraz ograniczenie redukcji sił konwencjonalnych do państw strefy bezatomowej, co pozwoliłoby ZSRR na zachowanie przewagi w tego rodzaju broni oraz kwestia efektywnej kontroli tej strefy<sup>106</sup>. Według szefa departamentu Północnego Foreign Office, „polska taktyka względem planu Rapackiego wydawała się zmierzać do wykorzystania zainteresowania wokół niego, szczególnie pośród zachodnioeuropejskich partii opozycyjnych”<sup>107</sup>. W konkluzji Foreign Office, tak jak Quai d'Orsay, oceniał, że chociaż „plan może być autentycznie polską inicjatywą, to ma radzieckie poparcie i dobrze harmonizuje z radzieckimi dążeniami, nawet jeśli te ostatnie nie w pełni muszą się pokrywać z polskimi motywacjami”<sup>108</sup>. Negatywne stanowisko Paryża i Londynu umacniały również intensywne zabiegi dyplomacji zachodniemieckiej, która podjęła energiczną akcję zarówno na Quai d'Orsay, jak i w Fo-

<sup>102</sup> AMSZ, z. 8, t. 936, w. 67, s. 7, Notatka J. Wiecheckiego z rozmowy z [J.] Laloyem, dyrektorem Departamentu Europy Quai d'Orsay, Paryż 26 III 1959.

<sup>103</sup> B. Buffet, *La politique nucléaire de la France et la seconde crise de Berlin (1958-1962)*, „Relations internationales”, nr 59, automne 1989, s. 352-353.

<sup>104</sup> PRO FO 371/137095, Ambassade de France Londres, a/s Nouvelle version du plan Rapacki. From Mr. Hure, December 1, 1958.

<sup>105</sup> P. Wandycz, op. cit., s. 307-308. Według Departamentu Stanu plan skierowany był do części opinii publicznej na Zachodzie. Nie usuwał podstawowych zastrzeżeń USA i Zachodu oraz nie zasługiwał na poważne rozważenie.

<sup>106</sup> PRO FO 371/137095, Notes for supplementaries [bez daty]. W związku z dyskusją nad planem Rapackiego w Parlamencie 4 XII 1958 r.; Disengagement and the New Rapacki Plan, outward to from Commonwealth Relations Office, dated 15 th December, 1958.

<sup>107</sup> PRO FO 371/137095, Northern Department. For observation. Th. Brimelow, January 2, 1959.

<sup>108</sup> PRO FO 371/137095, Rapacki Plan. FO Minute C. M. Rose, December 12, 1958.

reign Office przeciwko kolejnej wersji planu Rapackiego<sup>109</sup>. Rządowi brytyjskiemu udało się przy tym zręcznie wykręcić od dyskusji na temat nowej wersji planu w Izbie Gmin, uzasadniając to faktem, iż nie został on jeszcze przedłożony rządowi brytyjskiemu w formie oficjalnej. Takiemu stanowisku sprzyjała zresztą postawa opozycyjnej Partii Pracy, z którą koła rządowe uzgadniały taktykę w razie dyskusji na temat planu w Izbie Gmin<sup>110</sup>. Obawy Zachodu przed uwikłaniem w długotrwałe i nie wróżące sukcesu rokowania z Moskwą, która nie szczędziła wysiłków propagandowych zmierzających do pozyskania przynajmniej niektórych kręgów zachodniej opinii publicznej i przerzucenia odpowiedzialności na Pakt Atlantycki za impas w rokowaniach Wschód-Zachód skazywały tego rodzaju inicjatywy na fiasko.

Druga wersja planu Rapackiego, podobnie jak pierwsza, nie doczekała się oficjalnego ustosunkowania ze strony francuskich kół rządowych. 25 marca 1959 r. na konferencji prasowej de Gaulle powtórzył swe stanowisko, wypracowane podczas konferencji francusko-brytyjskiej w czerwcu 1958 r., sprzeciwiając się idei *disengagement*. Mówił, że „strefa rozbrojenia powinna być dostatecznie szeroka dla zapewnienia bezpieczeństwa Francji” i na wschodzie sięgać do Uralu. Nie wymieniając bezpośrednio planu Rapackiego, lecz wyraźnie nawiązując do tej idei, de Gaulle oświadczył m.in.: „co się tyczy uczynienia z Niemiec terytorium zneutralizowanego, to «degagement» lub «desengagement» nie stanowi samo w sobie niczego wartościowego. Gdyby rozbrojenie nie obejmowało strefy rozciągającej się niemal do Uralu, a z drugiej strony do Oceanu Atlantyckiego — to w jaki sposób Francja mogłaby być bezpieczna? Co więc w przypadku konfliktu powstrzymałoby ewentualnego agresora przed przekroczeniem zniemacka nie bronionego niemieckiego przedpoła. Jak wąski odcinek pozostałby Zachodowi między Mozą a Oceanem do koncentracji i podjęcia środków! Z całą pewnością jesteśmy zwolennikami kontroli i ograniczenia wszystkich rodzajów zbrojeń. Ale jeśli te porozumienia, mające na pozór charakter humanitarny, nie mają wystawiać nas na ryzyko zagłady, to trzeba, by dotyczyły one strefy dostatecznie wielkiej, tak aby Francja była broniona, a nie wystawiona na niebezpieczeństwo”<sup>111</sup>.

Niczego nowego nie wniosła rozmowa Jerzego Wiecheckiego z dyrektorem Departamentu Europy Jeanem Laloyem, który powiedział, że „każda formuła, która nie obejmie istotnej części radzieckiego potencjału militarnego ZSRR w Europie, jest skazana na niepowodzenie, gdyż w najmniejszym stopniu nie zmniejszy napięcia”<sup>112</sup>. Swe stanowisko de Gaulle potwierdził ponownie w rozmowie z ambasadorem Gajewskim, przeprowadzonej 22 kwietnia 1959 r. Stwierdził, że Francja nie jest w zasadzie przeciwna planowi Rapackiego. Dodał jednak, że „jest nie do pomyślenia realizacja planu, który pozwoliłby blokowi sowieckiemu usadzić się nad Renem przy zachowaniu pełnego bezpieczeństwa przez ZSRR. «Desengagement» zainteresowałoby Francję, tylko w razie gdyby to właśnie Francja została zabezpieczona a nie blok wschodni”<sup>113</sup>.

109 PRO FO 371/137095, FO Minute. Sir F. Hoyer Millar, December 23, 1958. Według opinii przedstawionej przez ambasadora RFN w Londynie, H. von Herwatha, „the second version of the Rapacki Plan was really no better than the first, esp. since it contained no provision for German reunification”.

110 PRO FO 371/137095, P. F. Hancock, November 26, 1958. Poseł Labour Party Laskey sugerował, by — niezależnie od rzeczywistego stosunku do planu Rapackiego — rząd przyjął taktykę w parlamencie, iż „trzeba się mu [planowi] przyjrzeć”.

111 Conference de presse tenue au Palais de l'Elysee, 25 mars, w: Ch. de Gaulle, Discours et Messages. Avec le Renouveau, mai 1958-juillet 1962, t. III, Paris 1970, s. 85.

112 AMSZ, z. 8, t. 936, w. 67, s. 2-3, Notatka J. Wiecheckiego z rozmowy z Laloyem, dyr. Dep. Europy na Quai d'Orsay, Paryż 26 III 1959.

113 IB Archives du Ministère des Affaires étrangères (dalej — AMAE), Europe 1944-1960, Pologne, vol. 246.



W latach 1959-1962 negatywny stosunek Francji i Wielkiej Brytanii do koncepcji strefy ograniczonych zbrojeń, w tym również do planu Rapackiego, nie uległ zmianie. Opierał się on głównie na tezie, że przy istnieniu rakiet dalekiego zasięgu „rozrzedzenie” i kontrola zbrojeń (w której skuteczność nie wierzono), ograniczona do wąskiej strefy bezatomowej, nie zmniejsza zagrożenia radzieckiego dla Europy Zachodniej. Francuskie i brytyjskie koła polityczne widziały w planie Rapackiego sposób na realizację radzieckich planów politycznych, sprowadzających się w istocie do neutralizacji zjednoczonych Niemiec, które, wyrwane z bloku zachodniego, nie mogłyby długo utrzymać się bez wpadnięcia w orbitę wpływów ZSRR. Projektom *disengagement* Francuzi i Brytyjczycy zarzucali, że nie przedstawiają dla ich krajów żadnych korzyści, ponieważ dają przewagę strategiczną ZSRR i krajom socjalistycznym<sup>114</sup>.

Dążenie de Gaulle'a do odbudowy mocarstwowej pozycji swego kraju i zapewnienie mu przywództwa w Europie, opierającego się m.in. na własnej broni jądrowej (13 lutego 1960 r. nastąpiła eksplozja francuskiej bomby atomowej), przy wyraźnym ograniczeniu wojskowego zaangażowania Francji w NATO, wpłynęło na dalsze usztywnienie jej stanowiska względem problemu rozbrojenia. Francja, zajęta budową własnej, niezależnej od USA i NATO „siły uderzeniowej” (*force de frappe*), będącej z jednej strony wyrazem suwerenności Francji, a z drugiej mającej stanowić „straszak” wobec ZSRR, w coraz większej mierze wyłączyła się z dialogu na temat rozbrojenia. Rezultatem tej ewolucji była odmowa udziału w 1962 r. w pracach Konferencji Rozbrojeniowej Osiemnastu Państw (KROP) w Genewie<sup>115</sup>. Francja przestała się zajmować problemem powszechnego i całkowitego rozbrojenia, zachowując nadal negatywny stosunek do inicjatyw w tym względzie, w tym również do tzw. kroków częściowych, jakim był plan Rapackiego. Dyplomacja francuska głosiła tezę, że rozbrojenie jest przede wszystkim problemem politycznym, a postęp w tej dziedzinie zależeć będzie od konkretnych rozstrzygnięć spornych kwestii, jak np. sprawa Niemiec czy Berlina Zachodniego. Powyższe względy (łącznie z wysuwanymi przez Francję projektami utworzenia europejskiej siły uderzeniowej) powodowały, że nie była ona zainteresowana rozbrojeniem. Ponadto przekonanie o ścisłej zależności polskiej polityki zagranicznej od ZSRR sprawiało, iż czynniki kierownicze francuskiej polityki zagranicznej traktowały powyższe przedsięwzięcie jako „wybieg przeznaczony na uczynienie pod polską etykietą bardziej ponętymi pomysłami [zrodzonymi] z inspiracji radzieckiej”<sup>116</sup>. Dyrektor Wydziału Europy Wschodniej Jean-Marie Soutou w rozmowie z ambasadorem PRL Janem Druto z lutego 1962 r. oświadczył wprost, że dla Francji problem rozbrojenia nie należy do najpilniejszych, gdyż „musi ona dokonać dużego wysiłku nie tylko na drodze atomowej, lecz również w celu przekształcenia swej armii w nowoczesną siłę, samodzielną w stosunku do USA”<sup>117</sup>. De Gaulle, odrzucając konferencję rozbrojeniową na najwyższym szczeblu zaproponował w Komitecie Osiemnastu nawiązanie rokowań między czterema mocarstwami nuklearnymi, w trakcie której omówiono by przede wszystkim problem kontrolowanego rozbrojenia

J. M. Boegner. Note pour le Ministre des Affaires étrangères, Paris, le 22 Avril 1959, s. 234-236.

i" AMSZ, z. 17,1.159, w. 21, s. 256-259. S. Gajewski do S. Rogulskiego, wyciąg koresp. z Paryża, 14.11.1961. PRO FO 371/ 137095 Rapacki Plan, February 25, 1960.

ii5 Do czerwca 1960 r. Francja uczestniczyła w rozmowach rozbrojeniowych, w marcu 1960 r. wraz z Kanadą, USA, Włochami i Wielką Brytanią przedstawiła w ramach komitetu dziesięciu „Plan powszechnego i całkowitego rozbrojenia”.

ii' AMAE, Europe 1961-1965, Pologne, vol. 1823, s. nlb., Note de service d'Europe orientale a/s politique extérieure et intérieure de la Pologne, 8 II 1962.

ii7 AMSZ, z. 17,1.159, w. 21, s. 8, Departament IV Francuskie koncepcje rozbrojeniowe przed konferencją genewską, Warszawa [brak daty dziennej], luty 1962.

nuklearnego, co miało wyraźnie na celu uznanie Francji za czwarte mocarstwo nuklearne i złamanie monopolu pozostającego faktycznie w rękach USA i ZSRR<sup>118</sup>.

Wzrastająca obawa przed uzbrojeniem atomowym Bundeswehry w ramach lansowanego przez USA w latach 1960-1964 programu wielostronnych sił jądrowych oraz postępujące zbliżenie francusko-niemieckie, którego ukoronowaniem było podpisanie traktatu elizejskiego (22 stycznia 1963 r.), przyczyniły się do ponownego uaktywnienia polskiej dyplomacji, która wystąpiła na forum KROP w Genewie (28 marca 1962 r.) z trzecią wersją planu Rapackiego<sup>119</sup>. Na forum tej organizacji polski minister zaproponował utworzenie w Europie Środkowej strefy bezatomowej i ograniczonych zbrojeń. Polski projekt zakładał likwidację ośrodków przenoszenia broni jądrowej i zamrożenie potencjału jądrowego, a następnie jego całkowitą likwidację<sup>120</sup>. Nie został on jednak omówiony w Genewie. Francja, która nie uczestniczyła w pracach KROP, nie ustosunkowała się do nowej wersji planu. Pożądanych rezultatów nie przyniosły również podejmowane przez stronę polską zabiegi mające na celu skłonienie Wielkiej Brytanii do zajęcia przychylnego stanowiska względem tego projektu. Uzależniona od polityki amerykańskiej i obawiająca się negatywnych reakcji RFN dyplomacja brytyjska nie zamierzała angażować się w przedsięwzięcia z góry skazane na niepowodzenie i zajmować postawy odmiennej od USA, które 3 kwietnia 1962 r. odrzuciły trzecią wersję planu Rapackiego<sup>121</sup>. Podobny los spotkał ogłoszony w Płocku (28 grudnia 1963 r.), a następnie przekazany państwu zachodnim w postaci memorandum (29 lutego 1964 r.) tzw. plan Gomułki, którego osią było zamrożenie zbrojeń jądrowych i termojądrowych w na terytorium Polski, Czechosłowacji, NRD i RFN<sup>122</sup>. Chociaż przekreślał on szansę zdobycia broni jądrowej przez Bundeswehrę w ramach wielostronnych sił jądrowych, Francja nie wykazała nim żadnego zainteresowania. Niepodpisanie przez ten kraj układu moskiewskiego o częściowym zakazie prób jądrowych (z 5 sierpnia 1963 r.) między ZSRR a mocarstwami anglosaskimi determinowało jej stosunek do tego rodzaju rozwiązań<sup>123</sup>. Toteż zabiegi czynione przez polskich dyplomatów o poparcie Francji skazane były z góry na niepowodzenie. Przełomu w tej materii nie przyniosła przeprowadzona jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem planu Gomułki rozmowa wiceministra spraw zagranicznych Mariana Naszkowskiego z szefem francuskiego MSZ Couve de Murvillem (11 lutego 1964 r.). Usiłowania Naszkowskiego, który zabiegając wyraźnie o francuskie poparcie dla projektu, wskazywał na rezygnację Polski z „bardziej ambitnego”, bo zakładającego całkowitą dezatomizację, planu Rapackiego „na rzecz bardziej realistycznego, przewidującego zamrożenie zbrojeń planu Gomułki”, spełzły na niczym. Efektu nie przyniosły zapewnienia, że jest on „planem polskim, który został zredagowany po konsultacjach z naszymi sojusznikami, a w szczególności najbardziej zainteresowanymi Niemcami Wschodnimi i Czechosłowacją”. Polski wiceminister starał się również bezskutecznie przekonać swego rozmówcę, że „nowy plan” odnosił się w zasadzie do zbrojeń amerykańskich i radzieckich i jest korzystny dla RFN.

<sup>118</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>119</sup> Francja wykazywała od początku wrogi stosunek do propozycji amerykańskiej — utworzenia wielostronnych sił wojskowych. W 1965 r. de Gaulle powiedział: „La MLF est morte, c'est moi qui l'ai tuee”. Cyt za: C. Barbier, *La France et la Force Multilaterale (MLF)*, w: *La France et l'OTAN...*, s. 303.

<sup>120</sup> Genezę trzeciej wersji planu Rapackiego omawia T. Łoś-Nowak, op. cit., s. 184-187.

<sup>121</sup> AMSZ, z. 8, t. 68, w. 1, Rozmowa A. Rapackiego z S. Lloydem z 12 XII 1962 oraz ambasadora PRL w Londynie W. Rogozińskiego z lordem Home; cyt za: T. Łoś-Nowak, op. cit., s. 202, 282.

<sup>122</sup> Plan Gomułki omawia szczegółowo T. Łoś-Nowak, op. cit., s. 256-275.

<sup>123</sup> J. Doise, *M. Vaisse, politique étrangère de la France. Diplomatie et outil militaire 1871-1993*, ed. du Seuil, Paris 1992, s. 608-608. Traktat moskiewski zakazywał swym sygnatariuszom prób z bronią jądrową w atmosferze i pod wodą.

Couve de Murville uzasadniał negatywny stosunek swego kraju do projektu koniecznością współpracy z RFN w obawie przed powrotem tego kraju do polityki Rapalla. Jednocześnie francuski dyplomata starał się uświadomić Naszkowskiemu, że neutralizacja Niemiec stanowi dla Polski „poważne” zagrożenie. Twierdził wręcz, że to właśnie neutralizacja Niemiec, do której prowadził plan Rapackiego oraz kolejne jego warianty była przyczyną odrzucenia jego przez Francję oraz że polski plan wskutek zachwiania równowagi militarnej w Europie stanowi zagrożenie dla pokoju. Celem nowej jego wersji miało być stopniowe rozbrojenie Niemiec Zachodnich, a następnie poddanie ich wpływowi ZSRR. Mimo zapewnień Naszkowskiego, że celem polskiej polityki nie jest neutralizacja Niemiec, strona francuska wyrażała przekonanie, że „kolejny wariant planu Rapackiego nie zawierał żadnego nowego elementu”<sup>124</sup>. Konsekwencją takiego stanowiska było zignorowanie polskiej propozycji przez Paryż. Ponowne rozmowy Naszkowskiego z Couve de Murvillem, przeprowadzone 10 września 1965 r., podczas wizyty we Francji premiera Cyrankiewicza, potwierdziły wbrew nadziejom Warszawy *desinterressement* francuskich kół politycznych dla tego rodzaju rozwiązań<sup>125</sup>. Plan Gomułki został również odrzucony przez Wielką Brytanię (6 maja 1964 r.). Zmiany w tym względzie nie przyniosły wybory parlamentarne (w październiku 1964 r.) i objęcie władzy przez Partię Pracy, której liderzy odnosili się podczas kampanii wyborczej do polskiej propozycji przychylnie. Objęcie władzy przez Harolda Wilsona miało wpływ na ochłodzenie stanowiska tej partii wobec planu Rapackiego<sup>126</sup>.

Wzrost napięcia między USA a ZSRR, w tym nasilenie w latach 1964-1965 wojny w Wietnamie, spowodowały pogorszenie klimatu międzynarodowego oraz spadek zainteresowania regionalnymi projektami rozbrojeniowymi. Jednocześnie wysuwane przez ZSRR i USA na forum ONZ i KROP-u projekty dotyczące nierozprzestrzeniania broni jądrowej odsunęły na dalszy plan tego rodzaju rozwiązania, które wskutek utraty swej „atrakcyjności” dla opinii publicznej przestały być istotnym instrumentem propagandowym dla ZSRR, mającym świadczyć o jego pokojowych intencjach. Rozwój radzieckiego potencjału nuklearnego i balistycznego w tym okresie sprawił, iż Moskwa stała się równorzędnym partnerem w dyskusji na temat nierozprzestrzeniania broni atomowej<sup>127</sup>. Idea zwołania paneuropejskiej konferencji bezpieczeństwa (z wykluczeniem USA), lansowana przez ZSRR, a przedstawiona na forum ONZ przez ministra Rapackiego 14 grudnia 1964 r. kładła kres tego rodzaju projektom. Toteż opracowana przez IV Departament MSZ analiza „aktualnego stanu rozmów i taktyki w przedmiocie polskich inicjatyw” trafnie kładła nacisk na „konieczność zakończenia całej akcji i czasowe wycofanie się z rozmów na ten temat”<sup>128</sup>.

124 AMAE, Europe 1961-1965, Pologne, vol. 1823, s. nlb. Entretien entre M. Couve de Murville et M. Naszkowski, vice-ministre des Affaires étrangères de Pologne, le 11 février à 12 h 30.

125 AMAE, Europe 1961-1965, Pologne, vol. 1824, s. nlb. Direction des Affaires Politiques, Paris, le 20 septembre, secret. Entretien entre M. Couve de Murville et M. Naszkowski, vice-ministre des Affaires étrangères à Paris, le 10 septembre 1965 à 12h; AMSZ, z. 17, 1.159, w. 21, s. 4-5, S. Staniszewski do J. Kosztuskiego, Paryż 1965. Polacy żywili nadzieje, że wraz ze zmianą stosunku Francji do współpracy z ZSRR i krajami obozu „następować będzie modyfikacja podejścia Paryża do wielu inicjatyw naszych krajów, w tym w sprawach rozbrojenia”.

126 Szerzej na temat dyskusji wobec planu Gomułki w Izbie Gmin zob. T. Łoś-Nowak, op. cit., s. 282-284, 301.

127 G. H. Soutou, *La Guerre de Cinquante Ans...*, s. 458-459.

128 AMSZ, z. 24, t. 70, w. 6, cyt za: T. Łoś-Nowak, op. cit., s. 302.

### **France, Great Britain and Polish Disarmament Proposals 1957-1964**

Propaganda of the People's Republic of Poland treated Polish disarmament projects as a symptom of an independent foreign policy. Soviet activity as regards disarmament, which assumed the form of successive disarmament plans, forced NATO states to embark upon a counter-offensive and to launch their own solutions. The above purpose was also served by an initiative of the Polish Minister of Foreign Affairs, presented at the United Nations General Assembly as the Rapacki Plan (2 October 1957), which proposed to create a nuclear-free zone encompassing Poland, East and West Germany and Czechoslovakia. The pressure of Western public opinion, which called for detente in international relations, was the reason why the United States and their allies were compelled to initiate negotiations with the Kremlin. Although the Rapacki Plan and its successive version, i. e. the Gomułka Plan, constituted an instrument of propaganda and served the intensification of divergencies within NATO, French and British diplomacy decided not to reject it straight away and to play for time. Paradoxically, the support expressed by Moscow for the Plan granted it credibility; on the other hand, it made it impossible to conduct a concrete discussion. Western states feared that the Plan's intention was to discredit them in the eyes of public opinion, and to embroil them in lengthy negotiations with the East, whose effect would have been the neutralisation of Germany; this apprehension condemned the Plan to failure. From the viewpoint of Poland, the Plan did not bring any tangible benefit nor did it increase Warsaw's prestige at the international forum or within the socialist camp, and merely signified the employment of measures incommensurable to the Polish potential.